

T. Biblioteka Jagiellońska

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10**na prowincji**z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w nekr.
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 20, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastu-
żeniem miejsc 25 proc. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.950. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

DZISIEJSZE OBLICZE OPOZYCJI.

Przyszły historyk zatrzyma się niewątpliwie na sesji budżetowej r. 1931/32, jako na tym okresie, w którym po raz pierwszy bodaj w sposób oczywisty nastąpiło załamanie się rzeczowej racji bytu sejmowej opozycji pomajowej.

Okres ten mianowicie ujawnił przede wszystkim jedno zjawisko niezmiernie charakterystyczne: całkowitą zbędność takiej opozycji w Państwie.

Proces konsolidacyjny obozu państwowego, znajdujący dziś swój wykładnik w BBWR., jest w pełnym toku. Proces ten jest, rzecz prosta, daleki jeszcze od zakończenia. Jest on jednak niemniej daleko już od swego punktu wyjścia, tj. od chwili powstania Bloku. Jeśli blok w zaraniu swego istnienia, był tylko pewną możliwością, konjunktura, stwarzającą dopiero warunki dla wykrystalizowania się czystej, nowoczesnej myśli i pracy państwowej, to racja bytu opozycji choćby takiej, jaką zdołały wyłonić stosunki z ery sejmowładztwa, była tem obiektywniejsza. W tym okresie przejściowym, treść wewnętrznej życia państwowego musiała z natury rzeczy być wypełniona ścieraniem się sił, które pierwsze lata Polski odrodzonej w postaci obecnej opozycji zdołały wykształcić, z siłą organizacyjnie i ideologicznie nieskończenie waleiszą, ale nową, jaką przedstawiał powołany dopiero do życia Blok.

Dziś sprawa przedstawia się już zasadniczo inaczej. Blok wyszedł już dawno ze stanu embrjonalnego, jest już nie tylko narzędziem, którym umiejętnie posługuje się świadomy swych celów Rząd; Blok staje się coraz widoczniej czynną siłą ideowo twórczą w Polsce, mającą dane stać się podstawą nowej formy organizacji społeczeństwa w Państwie, siłą, wobec której stare formy, reprezentowane przez opozycję, muszą — chcą czy niechcą — ustępować, kurczyć się, jałowieć i degenerować.

Opozycja taka, jaka jeszcze jest, staje się coraz bezsporniej zbędną w Państwie. Niczego bowiem własnego, pozytywnego nie jest zdolna stworzyć i niczemu nie potrafi skutecznie się przeciwstawić, niczego nie potrafi unie możliwić. Opozycja, która i w pozytywnym działaniu i w negacji jest bezradna i bezpłodna, taka opozycja jest zbędna.

Któryś z dzienników opozycyjnych napisał z racji opuszczenia sali sejmowej przez opozycję, że Rządowi i Blokowi przede wszystkim musi zależeć na pozostaniu opozycji w parlamencie. W parlamencie, ze względów liczebnych — być może, że ludzie, tj. żywe istoty, podnoszące się lub siedzące przy głosowaniu, są jeszcze potrzebne. W życiu Państwa, merytorycznie, — opozycja taka już jest niepotrzebna. Przecież wszystko, co wypełnia życie Państwa od strony Rządu i parlamentu — jest, czy to się komu podoba czy nie, wynikiem pracy obozu państwowego, przy absolutnej nieobecności opozycji, albo nawet, przy największych, choć zawsze bezowocnych jej wysiłkach, aby te wyniki umożliwić lub spacyfikować. Obóz państwowy w

parlamencie, stał się rzeczowo całkowicie samowystarczalny, doświadczenie kończącej się sesji, sesji bezprzykładnie pracowitej i bogatej w akty ustawodawcze, dotyczące wszystkich dziedzin życia i to akty nieraz historycznego znaczenia (ustawa szkolna!) — to doświadczenie uczy, że Blok posiada dostateczną ilość sił rzeczowo i twórczo do pracy państwowej przygotowanych, aby móc z udziałem czy brakiem udziału obecnej opozycji w parlamencie się nie liczyć.

Ten stan rzeczy — jak się rzekło — musi z konieczności wywoływać fakt wyjąłwienia i degeneracji opozycji. Fakt ten jest też bezsporny. Opozycja wycofuje się z realnej, pozytywnej pracy państwowej. W popłochu zgęszcza się na redutach stuprocentowej negacji. A w tej negacji — jakież pozostają jej hasła, które wobec społeczeństwa mają usprawiedliwiać jej istnienie? Eufemistycznie hasło to nazywa się — obroną praw obywateli. W konjunkturze, jaką stwarza kryzys

gospodarczy, w którym Państwo, w imię najwyższych wspólnych interesów, zmuszone jest coraz częściej nakładać na obywateli różne ciężary — hasło takie, staje się pozornie realnym atutem w rękach opozycji. W istocie jednak hasło to jest najklasyczeńszą, jaką wyobrazić sobie można, demagogią, gdyż oczywistą jest rzecz, że opozycja, gdyby się znalazła u władzy, nakładałaby takie same jeśli nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Mimo rozkazu zaprzestania walki armia japońska maszeruje w głąb Chin.

Przedwczesne zadowolenie w kołach Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 marca. (G) Z Londynu donoszą: Dziś o godzinie 11 rano rozległ się ogłuszający huk w porcie w Szanghaju i ukazał się wielki słup dymu. Okazało się, że był to wybuch na japońskim pancerniku „Izumo“. Przednią wieżę pancernika wraz z 22 ciężkimi działami wyleciała w powietrze. W 20 minut później nastąpił wybuch na kontrtorpedowcu japońskim. Cały tylny pokład został wysadzony w po-

wietrze. Ofiarą wybuchów paść miało 9 marynarzy. Władze japońskie są temi faktami niezwykle zaniepokojone.

Japońska kwatery główna w Szanghaju doniosła urzędowo, że w czwartek rano, po silnym bombardowaniu przez wojska japońskie, fort i wieś Wusung zostały zdobyte.

Oddział chiński w Wusung nie chciał usłuchać rozkazu do odwrotu i bronił się rozpaczliwie do

ostatniej chwili.

O świcie japońskie okręty otworzyły huraganowy ogień armatni, ale i wówczas Chińczycy nie ustąpili. Do ataku ruszyli japońscy strzelcy morscy. Gdy przybliżyli się do fortu, usłyszano wielką detonację i biały preporczyk z czarnym smokiem, powiewający nad fortem. Okazało się, że

pluton „czarnego smoka“, który bronił się tam zacięcie, w ostatniej chwili wysadził się w powietrze.

Wobec zajęcia Wusung, cała dotychczasowa linia frontu Szapei Kiang-Wan i Ta-Sang znalazła się w posiadaniu Japończyków.

Wojska chińskie znalazły się w odległości 20 km od Szanghaju.

Dwa rozkazy, których nie usłuchano.

Szanghaj, 3 marca. (PAT) Admirał Nomura, dowódca floty japońskiej, oświadczył, że ponieważ wojska japońskie osiągnęły cel, wydał rozkaz zaprzestania walki dziś o godz. 14-ej.

General Shirahawa, naczelny wódz sił zbrojnych japońskich, nakazał również zaprzestanie operacji wojennych o godz. 14.30.

Japończycy nie posuwają się już dalej. (Wiadomości tej zaprzeczają otrzymana później depesza z Szanghaju. Podajemy ją poniżej.)

Szanghaj, 3 marca. (PAT) Donoszą urzędowo, że Japończycy zawładnęli portem Wu Sung i posuwają się w kierunku Wan Siang i Kia Ting Sien, leżącym w połowie drogi między Nan Siang i Lin Ho. Wojska chińskie opuściły miejscowość Hen Su.

Poseł japoński w Chinach zawiadomił ambasadora Wielkiej Brytanii o podjęciu dalszych działań wojennych.

ambasador brytyjski zawiadomił z kolei o tem chińskiego ministra spraw zagranicznych.

Znamienny pośpiech kartograficzny. „Niezależna“ Mandżurja na mapach japońskich.

Charbin, 3 marca. (PAT) Agencja Rengo donosi, że wobec utworzenia nowego niezależnego państwa na kontynencie azjatyckim, japońskie ministerstwo oświaty postanowiło odpowiednio przemałowić mapy szkolne, wprowadzić odpowiednie zmiany do wszystkich podręczników szkolnych i zaoptować w nie z początkiem kwietnia wszystkie uczelnie.

Z Tokio donoszą, że

liczba żołnierzy rezerwy, pragnących przesiedlić się dużymi grupami na terytorium państwa Mandżu rji, wciąż wzrasta.

Główny zarząd związku rezerwistów postanowił rozwinąć swą działalność w okazaniu aktywnej pomocy przesiedlającym się rezerwistom i w tym celu przy głównym zarządzie został utworzony specjalny wydział.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Nar. rozpoczęło obrady.

Genewa, 3 marca. (PAT) O godzinie 11.05 przewodniczący Rady Ligi Narodów Paul Boncour otworzył nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów.

Na pół godziny przed otwarciem nadzwyczajnego zgromadzenia nadeszła wiadomość, iż dziś w nocy nastąpiło przerwanie kroków wojennych pod Szanghajem ze strony Japonii.

Wiadomość powyższa rozeszła się

bardzo szybko po kufuarach i powitana została z żywym zadowoleniem.

NIESPODZIEWANA WIADOMOŚĆ.

Genewa, 3 marca. (PAT) Delegat Chin Yen złożył w sekretariacie Ligi Narodów notę, komunikując o nowych gwałtownych atakach Japonii, wyrażając przytem ubolewanie z powodu możliwości przerwania rokowań pokojowych z winy Japonii.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

większe jeszcze ciężary na społeczeństwo. W istocie hasło to pokrywa prawdę inną, a mianowicie: walkę opozycji z prawami Państwa, z jego najważniejszymi interesami. Jak najdalej od Państwa, jak najmniej czynnika siły i wpływu Państwa w życiu narodu, redukcja Państwa do najdalszych możliwych granic. Jest w tem zjawisku coś nad wyraz bolesnego i paradoksalnego. Opozycja (przynajmniej polska) dążyła przecież także do wolnego Państwa. Gdy to Państwo stało się żywym ciałem, opozycja nie ma wyższej ambicji nad tę, aby duszę i myśl narodu z tego ciała wypędzić i kazać im żyć obok niego, poza nim.

Oto jest tragedia dzisiejszej opozycji, tragedia, — dziecko nienawiści i małości: w Państwie, które jest przecież i jej Państwem, stała się zjawiskiem apasłowem. Wicemin. Pieracki mógł podczas dyskusji w komisji oświatowej powiedzieć: bronicie państwo praw grup etnicznych, ludności wiejskiej, Kościoła, wreszcie własnych politycznych programów, ale my musimy bronić praw Państwa, którym tamte cząstkowe prawa muszą się pod porządkować.

I wreszcie rys bodaj najbardziej uderzający dzisiejszej opozycji.

Do niedawna linia demarkacyjna, oddzielająca opozycję etnicznie polską od etnicznie niepolskiej była jeszcze uchwytana. Wiedziało się, że gdy Blok występuje do walki z separatyzmem mniejszościowym, to część opozycji, mianowicie endecja polska i fragment lewicy w tej walce nas popiera.

Dziś ta granica przestała istnieć.

W szóstym roku po przewrocie majowym endecja polska z przybudówkami zepchnięta została na front opozycji mniejszości, znalazła się w objęciach pani Rudnickiej, p. Jeremicza i p. Sommersteina.

„Jesteśmy na jednym brzegu“ — oświadczył, zwracając się w stronę polskiej endecji p. Icek Gruenbaum, a w głosie jego było tyleż melancholji, ile zadośćuczynienia. A gdy za chwilę wyraził obawę, czy tem stwierdzeniem nie kompromituje polskiej endecji, na ławach jej zaległo głucho milczenie. Nie, p. Gruenbaum próżno żywił obawy. Tam, na tych ławach nikt nie czuje się już skompromitowanym. Wspólna dola i niedola połączyła w uścisku bratnim wszystkie endecje w Polsce.

Takie jest dzisiejsze oblicze opozycji w Polsce.

Blizsze wpatwienie i wmyślenie się w to oblicze — pozwala uświadomić sobie ogromną, historyczną ewolucję w wewnętrznym układzie sił w Państwie po r. 1926. ewolucję, na której przeszłych buduje się nowe, naprawdę, istotnie, odrodzone Państwo.

Stefan MekarSKI.

Co o noweli inwalidzkiej mówi referent.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 marca. (B) Referent noweli do ustawy inwalidzkiej poseł Brzeź-Osiński udzielił prasie wywiadu na temat tej noweli.

Nowela ta przyniesie przede wszystkim uporządkowanie przepisów dotyczących inwalidów, zróżnicowanie inwalidów wojennych od tych którzy ucierpieli w czasie pokojowej służby wojskowej, przewiduje również, że członkowie przysposobienia wojskowego w pewnym stopniu będą mogli korzystać z dobrodziejstw ustawy o rentach.

Jeżeli chodzi o inwalidów ciężko uszkodzonych, to projekt wyraźnie poprawia ich sytuację. Zastosowanie dodatku pielęgnacyjnego daje im uprawnienia w dziedzinie leczenia i szkolenia, powiększa renty dla rodziców, którzy utracili więcej niż jednego syna, udziela wdowom przy zamążpójściu trzyletniej odprawy.

Pogłoski o tem, jakoby najniższe kategorie inwalidów od 15 proc. do 25 proc. pozbawione być miały zaopatrzenia, nie mają żadnych podstaw.

„Kopernik“

Dziś uroczysta premiera.

„M. rysienka“

Zupełnie nowe, przewspaniałe, monumentalne arcydzieło dziełkowe podług n. e. m. ertelnej powieści Henryka Sienkiewicza

„QUOVADIS“

W rolach głównych: E. IL JARŃI, GS, fr. R na de L guoro, L. Ilian Hall av; i w ele innych. — Początek codziennie o godz. 3-ciej. — Bilety oraz karty wolnego wstępu procz ściśle urzędowych nie ważne. 713

Marsz. Piłsudski na statku „Niemen“ w drodze do Aleksandrii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Bukareszt, 3 marca. (PAT). Przybył tu Marszałek Piłsudski w przejeździe do Konstancy.

Z Konstancy jutro wieczorem odpłynie do Kairo, gdzie spędzi urlop.

W Bizau powitał Marszałka prezes Rady Ministrów Jorga, z którym p. Marszałek odbył serdeczną rozmowę.

Warszawa, 3 marca. (G). Z Bukaresztu donoszą: Marszałek Piłsudski wsiadł dziś w Konstancy na statek „Niemen“, który odpłynął do Egiptu.

W drodze do Egiptu zatrzyma się Marszałek Piłsudski w Jafie, poczem popłynie wprost do Aleksandrii.

==□==

Debata w komisji konstytucyjnej. Skład senatu — odpowiedzialność Prezydenta.

Warszawa, 3 marca. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przemawiał

poseł Makowski.

Mówca omawia szeroko podział za-

dań między sejmem a senatem. Najbardziej powołanym do dokonania wyboru senatorów jest sejm, który de-sygnowałby fachowców politycznych. Grupa polityczna senatu mogłaby być uzupełniona przez P. Prezydenta. Do

„Polska musi trwać z bronią u nogi na historycznym posterunku“.

Debata senacka nad budżetami wojska i spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (B). Obrady senatu w roku bież. stoją nietylko na wysokim poziomie, jak co roku, ale cechą ich są pozatem niezwykle interesujące przemówienia, zarówno referentów jak i poszczególnych mówców.

REDUKCJA BUDŻETU WOJSKOWEGO JEST NIEMOŻLIWA.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone było debacie nad trzema budżetami: Ministerstwa spraw wojskowych, Ministerstwa spraw zagranicznych i Ministerstwa spraw wewnętrznych.

JEDYNA GWARANCJA NIENARUSZALNOŚCI POMORZA.

Budżet Ministerstwa spraw wojskowych referował sen. Wyrostek. Omówiwszy cyfry budżetu oraz ogólny kierunek budżetu, zaznaczył, że czynnikiem określającym wysokość naszego budżetu obrony narodowej jest nasze położenie geograficzne. Dzisiaj sytuacja jest przeraźliwie jasna, o ile chodzi o stosunek Niemiec do Polski.

Dziś Hitler, Bruening i Breitscheidt mówią tym samym językiem, wspólnym ich programem jest co najmniej zabór Pomorza

i odepchnięcie nas od brzegów morskich. Obowiązkiem naszym jest wykazać, że Pomorze jest krajem rdzennie polskim, że Polska nie da się odepchnąć od morza, że nie zezwoli na oderwanie tych ziem i nie przeszedzie ich w żadnym wypadku. A jedyną gwarancją nienaruszalności Pomorza może być tylko odpowiednia siła zbrojna.

Referent zwraca następnie uwagę na ścisłą współpracę Niemiec z Rosją sowiecką na polu zbrojeń, mówi o polsko-rosyjskim pakcie o nieagresji, stwierdzając, że

Rosja jest jednak wciąż wielką niewiadomą,

a Polska jest i pozostanie tym problemem, o który potknąć się muszą Sowjety w swoim ewentualnym pocho-

dzie na zachód. Te wszystkie momenty upoważniają do stwierdzenia kategorycznego, że jakkolwiek redukcja budżetu Min. Spraw Wojsk. jest rzeczą niemożliwą.

Omawiając sprawy naszej marynarki wojennej i Gdyni, referent zwraca uwagę, że

Gdynia w przeciągu 24 godzin zamienić się może w jedną kupę gruzów,

gdyby na Bałtyku pojawił się choćby jeden krawężnik nieprzyjacielski. Dla obrony Gdyni musimy stworzyć marynarkę, zdolną do obrony naszego wybrzeża.

Przechodząc do sprawy konferencji rozbrojeniowej, stwierdza referent że zarysowują się na niej wielkie sprzeczności. Gdybyśmy nawet obniżyli do minimum i znieśli wogóle rozbrojenie, to i wtedy nie wykluczilibyśmy możliwości wojny. Najważniejszą rzeczą jest odpowiedni przewrót w psychice narodów. Wyczekując rezultatów konferencji,

musimy z troską patrzeć na rzeczywistość i trwać na historycznym posterunku z bronią u nogi (huczne oklaski).

Ponieważ nikt nie zabierał głosu, marszałek Raczkiewicz stwierdza, że senat po wysłuchaniu bez dyskusji referatu nad budżetem obrony narodowej przechodzi do następnego punktu porządku dziennego.

Budżet m. n. spraw zagan.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych referowała senatorka Hubicka. Omówiwszy oszczędności, poczynione w tym dziale budżetu, stwierdza, że działalności dyplomatycznej tego budżetu nie dotyka, była bowiem niedawno obszernie omawiana w komisji. Pan minister Zaleski po powrocie z Genewy nie omieszka zaznajomić nas o wyniku swych prac. Naszym obowiązkiem jest poprzeć go przez uchwalenie tego budżetu.

grupy gospodarczej mogłaby być wyznaczony senatorowie, przeznaczony do Izby gospodarczej. I ta grupa powinna być skompletowana przez P. Prezydenta. Ogólna liczba senatorów mogłaby wynieść około 100.

Zkolei przystąpiono do dyskusji

nad referatem posła Czuma o odpowiedzialności Prezydenta Państwa.

Posel Car zawiadomił, że otrzymał od posła Duchy pismo, w którym ten kwestionuje tezę, gdzie jest mowa o składaniu przysięgi w katedrze warszawskiej. Posel Car uważa, że można zaproponować n. p. składanie przysięgi na Zamku, lub wobec marszałka senatu, czy też pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Posel Czuma, omawiając sprawę składania przysięgi i miejsca przysięgi, stwierdza, że o ile projekt Beznartynego Bloku postawił rotę przysięgi o charakterze dogmatyczno-religijnym, to znaczy, że BRWR stoi na gruncie dodatniego stosunku do religii.

Na tem dyskusję zakończono.

Zkolei uchwaliła komisja w drugim i trzecim czytaniu

nowelę do ustawy o orderze Orła Białego.

Nowela ustanawia łańcuch orderowy jako insygnium. Dotąd łańcuch orderowy był odznaką Wielkiego Mistrza Orderu.

Sen Kozicki (Kl. Nar.) stwierdza, że wszeika dyskusja na temat kompromisu w sprawie Pomorza jest bezprzedmiotowa, i w ten sposób sprawę tę pojmują w całej Polsce bez różnicy przekonań politycznych.

Sen. Dębski (PPS) zaznacza, że w roku 1931 atak Niemiec na Polskę osłabił, i oświadcza, że nasze M. S. Z. zasługuje na pochwałę za wniesienie memoriału o rozbrojeniu moralnym.

Sen. Wielowiejski polemizuje z sen. Kozickim, poczem po przemówieniu sen. Kulerskiego i referentki sen. Hubickiej, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Reformy w administracji.

Referent sen. Dombki omawia reformy w administracji, twierdząc, że reformy powinny iść w kierunku dalszego zespolenia administracji i reformy podziału terytorialnego Państwa. Wypowiada się przeciw awansom automatycznym, domaga się aby obok wysługi lat — conajmniej była również fachowość, uzdolnienia i wydajność pracy. Rząd i większość parlamentarna chce mieć taką administrację, która będzie obsadzona przez wykonalny o pełnej kwalifikacji fachowej i wysokim poziomie etycznym

W dyskusji zabierali głos senatorowie: Roman Kłuszyński, Melchior Dąbłocki, Cjastok, Pawelec, Jeleński i Zaleski.

Odnawiał im następnie minister Pieracki.

==□==

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu mężowi śp. Apollinarem Jamrogiewiczowi oraz wszystkim, którzy złożyli dowody współczucia — składam serdeczne podziękowanie.

698

ZONA.

Jasna Góra pogrążona w ciemnościach.

Walka o tanie światło zatacza coraz szersze kręgi.

Częstochowa, 3 marca. (PAT). Wczoraj rozpoczął się strajk konsumentów prądu elektrycznego, który już w pierwszym dniu zataczył szerokie kręgi. Prawie wszystkie sklepy w mieście oświetlone są lampami naftowej i świecami.

O godzinie 6-tej wieczorem zgasło światło elektryczne na ulicach w śródmieściu i w dzielnicy jasno-górskiej.

Miasto pogrążyło się w ciemnościach.

Po ulicach krążyły patrole policyjne. Zainterpelowana elektrownia oświadczyła, że światło zgasło z powodu uszkodzenia linii. Wszczęto kroki celem natychmiastowego przywrócenia oświetlenia.

LÓDŹ I TOMASZÓW STAJĄ DO WALKI.

Lódź, 3 marca. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli szeregu organizacji kupieckich na terenie Łodzi, na którym wy-

łoniono komitet mający zająć się akcją obniżki cen prądu i gazu.

Tomaszów, 3 marca. (PAT). Powstały komitet do walki z wyzyskiem elektrowni w Tomaszowie, wyłonił komisję porozumiewawczą, która postanowiła zastrzyć bojkot prądu elektrycznego.

W dniu wczorajszym komisja przekazała dyrekcji elektrowni 120 deklaracji złożonych przez konsumentów prądu o zdjęcie liczników.

Litwini zastrzelili na granicy obywatela polskiego.

Wilno, 3 marca. (PAT). Na terenie odcinka granicznego Kołtyniany w chwili przekraczania granicy został strzelony przez strażników litewskich obywatel polski Emański, który na podstawie przepustki rolniczej udał się na Litwę, gdzie został zatrzymany i osadzony w areszcie.

W czasie eskortowania zbiegł, niestety w odległości kilkudziesięciu kroków od granicy polskiej padł od kul ścigających go strażników litewskich.

W poszukiwaniu wsłóńków Ciunkiewiczowej.

Kraków, 3 marca. (PAT) Śledztwo sądowe przeciw Marii Ciunkiewiczowej napotyka na nowe zagadnienia. Sędzia śledczy dr. Wator odbył konferencję z naczelnikiem Urzędu śledczego w Zbąszyniu, stacji granicznej, przez którą Ciunkiewiczowa przejeżdżała w drodze z Paryża do Warszawy. Urzędnik celny, skonfrontowany z Ciunkiewiczową, rozpoznał ją jako pasażerkę pociągu paryskiego, ale kategorycznie zaprzeczył, iakoby przewoziła ona większą ilość kufrów.

Z toku śledztwa wynika, że Ciunkiewiczowa miała współników. Dochodzenia, mające na celu ujawnienie tych współników, są w toku.

Tajemnica zbrodni w Łunińcu jeszcze nie wyswietlona.

Lwów, 3 marca.

Przed kilku dniami donosiliśmy o za mordowaniu w Łunińcu oficera KOP. Karbowskiego przez tajemniczego osobnika przybyłego z Rosji. Dzisiejszy „Kurier Wileński” podaje następujące szczegóły tej zbrodni: W Łunińcu został ujęty podejrzany osobnik nazwiskiem Kluszczyk, liczący lat 28, którego przyprowadzono do placówki K. O. P. i oddano pod straż dwu żołnierzy.

Po pewnym czasie do kanclerji, w której znajdował się zatrzymany, wszedł porucznik Karbowski i zażądał od Kluszczyka oddania broni. Kluszczyk położył nagan na stole, a gdy por. Karbowski ponownie zapytał, czy ma jeszcze broń przy sobie, Kluszczyk odpowiedział, że ma i szybkim ruchem wy dobył rewolwer z kieszeni i wystrzelił w stronę por. Karbowskiego, oraz stojącego obok urzędnika policji Edwarda Komarowskiego.

Por. Karbowski rażony kulą został zabity na miejscu, Komarowski zaś ciężko ranny w brzuch po godzinie zmarł.

Po strzałach Kluszczyk steroryzował rewolwerem dwu znajdujących się tam żołnierzy i zbiegł, kryjąc się wśród domów. Pościg nie dał pożądanego rezultatu.

Dodać należy, że Kluszczyk tego samego dnia rano przybył do placówki KOP. w celu złożenia jakiegoś podania i żądał osobistej rozmowy z komendantem placówki Cholubskim. Gdy mu się to nie udało, wyszedł a wkrótce go policjantów i doprowadzono do placówki, gdzie dokonał morderstwa.

Zydowska Strzecha Akad. w Warszawie siedliskiem akcji wywrotowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G). Sensacyjny wynik dała wczoraj nagła rewizja, dokonana przez władze bezpieczeństwa w lokalu Żydowskiej Strzechy Akademickiej przy ul. Nowy Świat 21.

Drogą poufnego wywiadu policja do wiedziała się, że wczoraj wieczorem w lokalu „Strzechy” miało się odbyć zebranie lewicy akademickiej.

Niespodziane wtargnięcie policji na zebranie wywołało panikę wśród ze-

branych tam w liczbie około 100 akademików.

Rewizja ujawniła duże ilości bibliuły komunistycznej, odezwo wywrotowych i tajna korespondencja, pisana szyfrem.

W związku z znalezionym materiałem dokonano w nocy szeregu rewizji i aresztowań wśród lewicowej akademickiej młodzieży żydowskiej.

48 stanów A. P. poszukuje gorączkowo małego dziecka Lindbergha.

MODŁY W ŚWIATYNIACH. — 100 TYS. POLICJANTÓW W RUCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Wiadomość o porwaniu dziecka Lindbergha, który jest jednym z najpopularniejszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, wywołała wielkie poruszenie w całym społeczeństwie.

Wielkie dzienniki amerykańskie poświęcają temu faktowi całe strony druku.

Poszukiwaniami zajmuje się przeszło 100.000 policjantów, posługujących się autami, statkami, samolotami i tp.

Wiele osób prywatnych na własną rękę czyni poszukiwania. Nad granicą kanadyjską bada okolice wiele prywatnych samolotów. Przeszukuje się teren wszystkich 48 stanów, a nawet Zatoki Meksykańskiej.

W kościołach odprawiane są nabo-

żeństwa na intencję szczęśliwego znalezienia dziecka. Nabożeństwa te transmitowane są przez radia.

Minister spraw wojskowych Meksyku Calles wydał rozkaz władzom wojskowym, by granica była pilnie strzeżona.

Al Capone, znany bandyta amerykański, przebywający obecnie w więzieniu, wyznaczył nagrodę 10 tysięcy dolarów

za znalezienie dziecka Lindbergha. Lindbergh jest podobno zdecydowany złożyć bandytom wymagany okup w kwocie 50.000 dolarów.

Jedno z pism nowojorskich otrzymało wiadomość telefoniczną od nieznanego osoby, że syn Lindbergha pozostał je pod opieką dyplomowanej niani i jest zdrowy.

Łodzia przez ocean Atlantycki.

Saint Vincent, 3 marca. (PAT). (Capo Verde). Dwaj młodzi Estończycy, którzy wyruszyli 25 stycznia z Ply-

mouth w podróż przez Atlantyk na łodzi, przybyli tu zdrowi i cali.

Prezydent Finlandji depezuje do obozu buntowników.

Helsingfors, 3 marca. (PAT.) Prezydent republiki wystosował radiotelegram do obozu Lapowców, polecając im natychmiastowe rozejście się do

domów, obiecując niekaralność ich postępowania, jeśli nie są inicjatorami buntu.

Kiepura porzuca stan kawalerski.

Wiedeń, 3 marca. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi z Budapesztu, że Jan Kiepura zaręczył się w Budapeszcie z córką właściciela dóbr Karola Halmosa, Magdą Halmos. Pierwszym mężem Magdy Halmos był fabrykant

drezdeński Zitz. Małżeństwo to rozszło się po czterech miesiącach. Ślub Jana Kiepury odbył się ma jeszcze w tym miesiącu.

==□==

Dlaczego aresztowano 3 przewodców Młodzieży Wszepolskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 marca. (B). Trzej przywódcy Młodzieży Wszepolskiej, Paprocki, Miłaszewski i Mosdorff, zostali aresztowani z przyczyn, jak się dowiadujemy, natury kryminalnej.

Sprawa ta dotyczy kradzieży dokumentów z biurka prezesa Bratniej Pomocy WSH. Skradziono szereg listów, pewną ilość kart wizytowych oficjalnych i prywatnych prezesa Bratniej Pomocy, oraz blankietów. Jeden ze skradzionych listów został następnie przedrukowany w ulotce, podpisanej przez Młodzież Wszepolską, zawierającej zresztą cały szereg inwektyw i kłamstw.

Oryginał skradzionego listu przedstawiał do druku J. Paprocki. Dalsze dochodzenia wskazały na udział w tej aferze pozostałych dwóch aresztowanych.

Dziwne zjawisko pod Płockiem.

Płock, 3 marca. (PAT). Jak donoszą z gminy Łupki, miały tam miejsce onegdaj ponowne wstrząsy podziemne. Przerażona ludność opowiada, że

z tworzących się szczelin wybuchły płomienie.

Starostwo w Płocku wysłało specjalną komisję pod kierunkiem prof. Bielinka, nauczyciela geografii.

Hektolitr śledzi za 80 groszy.

Oslo, 3 marca. (PAT). Tegoroczne połowy śledzi na zachodnich wybrzeżach Norwegii dały nienotowane dotąd wyniki. Cena śledzi wynosi 50 ore. tj. około 80 gr. za hektolitr. O zbycie całości połowu nie może być mowy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 3 marca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4-go b. m.: Wileńskie, Polesie, Podole, Małopolska Wschodnia, Podhale, Tatry: pogodnie, rankiem miejscami mglisto, nocą dość silny, dniem lekki mróz. Stałe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Stan śniegu w centymetrach: Cieszyń 12 kompletna skorupa, Wisła 96, Rabka 54 suchy zmarznięty, Krynica 87 suchy zmarznięty, Szczańnica 81 firm, Krosno 40, Żegiestów 70 puszysty, Zakopane: Muzeum 56, Sanatorium wojskowe 60 suchy zmarznięty, Hala Gąsienicowa 143, Morskie Oko 171, Łysa Polana 82, Dolina Kościeliska 76, wszędzie śnieg suchy puszysty, Truskawiec 42 firm, Sławsko 77, Skole 55, Rozlucz 57 puszysty, Stanki 165 suchy zmarznięty, Orów pod Borystawiem 75 gips, Worochta 50—80 cm śnieg suchy zmarznięty.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 marca b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 740.94, temperatura —10.0, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 738.77, temp. —3.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 738.34, temp. —7.6.

NIE MOGA WYTRZYMAĆ BEZ PIWA

Berlin, 3 marca. (PAT.) Związek właścicieli piwiarni uchwalił zaniechać w dniu dzisiejszym strajku piwnego w Berlinie.

NIEMIŁA PRZYGODA URZĘDNIKÓW LITEWSKICH.

Kowno, 3 marca. (PAT.) Niemieccy oficerowie rezerwy napadli na przebywających w hotelu w Eidkunach urzędników litewskich, wypędzili ich mimo nocy z hotelu i ścigali aż do granicy litewskiej.

Pięciu kandydatów na prezydenta Rzeszy. W akcji wyborczej biorą udział członkowie rządu.

Berlin, 3 marca. (PAT.). Wydany przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych okólnik w sprawie głosowania w dniu 13 bm. przewiduje, że głosowanie trwać będzie od godz. 9—18. W okręgach, posiadających poniżej 1000 mieszkańców czas głosowania może być skrócony do 6 godzin.

Z dniem dzisiejszym upływa termin

zgłaszania kandydatur na stanowisko prezydenta Rzeszy. Dotychczas zgłoszono 5 kandydatów. Kandydatami są:

Hindenburg, Hitler, Thaelman, Düsterberg i adwokat Winter,

jako przedstawiciel grupy propagujących waloryzację banknotów niemieckich, zdevaluowanych w czasie inflacji.

Winter odsiadywa obecnie karę więzienia.

Ministrowie Rzeszy osobiście wezmą udział w kampanii wyborczej na rzecz Hindenburga. Między innymi przewidziane jest w dniu 11 bm. przemówienie kanclerza Brüninga w Berlinie oraz ministra finansów Dietricha w Królewcu.

Nowa ustawa inwalidzka.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej przyjęto w drukiem czytaniu projekt ustawy inwalidzkiej.

Nowa ustawa utrzyma rentę dla wszystkich inwalidów, którzy otrzymują ją obecnie, natomiast wprowadza

trzy rodzaje wysokości renty,

w zależności od miejsca zamieszkania pobierającego. W miastach powyżej 100.000 mieszkańców i ośrodkach przemysłowych wysokość renty inwalidzkiej pozostaje bez zmian. W miastach ponad 3.000 mieszkańców oraz w uzdrowiskach renta inwalidzka będzie niższa o 12 proc. Po wsiach renta będzie niższa o 30 proc.

Nowa ustawa przewiduje natomiast wyższe stawki dla inwalidów ciężko poszkodowanych.

W piątek sprawa ta wejdzie pod obrady pełnej komisji opieki społecznej.

Zamknięcie imperium i premowanie eksportu.

ZABIEGI RZĄDU NA KORZYŚĆ
ROLNICTWA.

Warszawa, 3 marca. (B). Ostatnim punktem środowego posiedzenia senatu był budżet m. rolnictwa.

Sprawozdawca sen. Rdułowski (B. B. W. R.) omówił budżet oraz plan finansowy przedsiębiorstwa „lasy państwowe“, który nie wydaje się sprawozdawcy realnym, wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowym.

Po przemówieniu sen. Pawlykowskiego zabrał głos minister rolnictwa Janta-Połczyński, oświadczając m. in.:

Chcę raz jeszcze omówić, jakie korzyści przypadły rolnictwu dzięki zabiegom Rządu. Zabiegi te szły w dwóch kierunkach: zamknięcia dowozu zagranicznego i premijowania własnego eksportu. Dziś już tylko drobna ilość produktów rolnych przychodzi z zewnątrz do Polski.

Następnie przy prezydium Rady Ministrów utworzona została komisja dla ustalenia planu pomocy dla rolnictwa.

Naczelną pracą Rządu jest zabezpieczenie przyszłych źródeł i zabezpieczenie samowystarczalności produkcji rolnej.

W zakończeniu minister podkreślił, że stabilizacja polityczna, która dała przewrót majowy, jest niezmiernie ważnym czynnikiem gospodarczym i krokiem naprzód. Najbardziej doktrynerska opozycja nie może sobie życzyć powrotu do tych stosunków.

Po przemówieniu końcowym referenta posiedzenie zamknięto.

Z komisji prawniczej.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu w 3-cim czytaniu projekt ustawy o dobrach skoniskowanych, a następnie przyjęła w obu czytaniach projekt ustawy o postępowaniu uproszczonym przy regulowaniu hipotek, wreszcie poprawki senackie do projektu ustawy o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarstwu rolnym.

„Nie podwyższać kursu funta obniżyć stopę dyskontową“.

WYTYCZNE POLITYKI FINANSOWEJ WIELKIEJ BRYTANJI.

Londyn, 3 marca. (PAT.). W izbie Gmin złożył dziś po południu kanclerz skarbu Chamberlain wyjaśnienie, dotyczące spłaty pożyczki 80 mil. funtów, restrykcji przy nabywaniu obcych walut i udzielania pożyczek zagranicę.

Co do spłaty pożyczki, to — jak oświadcza Chamberlain — 30 mil. funtów według parytetu złota, czyli około 42 mil. funtów według kursu dnia, zostanie wpłaconych do Federal Reserve Banku w piątek.

Co do udzielenia pożyczek zagranicę, Chamberlain podkreślił, że rząd brytyjski wychodzi z założenia, iż od

plyw kapitałów brytyjskich zagranicę doprowadziłby obecnie do popytu na funta a tem samym do wzrostu kursu funta. Cała polityka skarbową Anglii nastawiona jest obecnie w tym kierunku, aby nie dopuścić do podwyżki funta, gdyż równałoby się to stracie naturalnego zysku z obniżenia wartości funta i ograniczenia importu dzięki taryfie celnej.

Jako dalszy skutek tej taktyki spodziewane jest już jutro obniżenie stopy dyskontowej Banku Angielskiego do 4 i pół procent.

=□=

Unifikacja przepisów o świadczeniach na rzecz Kościoła Katolickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (B). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej obradowano nad projektem ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego.

Referent poseł Rżóska przedstawił, jak wejście w życie konkordatu zmieniło przepisy pozostałe po państwach zaborczych w zakresie świadczeń na rzecz kościoła. Obecny projekt ustawy

uporządkowuje te przepisy. Projekt uzgodniony jest z komisją naukową.

Posłanka Wolska z BBWR,

zabierając głos w dyskusji, podkreśla, że przedłożenie rządowe idzie dalej nawet, niż postanowienia konkordatu, i wyraża życzenie, aby księża, jako obywatele Państwa Polskiego, zachowywali lojalność, której wymaga się od wszystkich obywateli.

Japonia — władczyni Dalekiego Wschodu. Sensacyjny wywiad z delegatem rządu japońskiego.

Genewa, 3 marca. (PAT.) Na żądanie delegata Chin, sekretariat generalny ogłosił dziś wywiad, udzielony przez specjalnego delegata rządu japońskiego w Szanghaju, Matsuoaka.

W wywiadzie tym reprezentant Japonii oświadcza jakoby, że: 1) sprawa Mandżurji jest już załatwiona, 2) Japonia uważa się za władca Dalekiego Wschodu, gdzie broni nowego rodzaju doktryny Monrogo, 3) traktat 9-ciu

państw nie jest ważny, albowiem został Japonii narzucony, 4) Japonia przywróci pokój w Chinach, 5) Japonia musi odnieść zwycięstwo, aby poddyktować Chinom warunki pokoju, 6) akcja Japonii jest ekspedycją karna, 7) pakt Briand—Kellog powinien być uznać boj kot handlowy za akcję wojenną, 8) Japonia ma zamiar przeprowadzić demilitaryzację Szanghaju.

wojsk chińskich zgromadzonych w Su-Czou.

Paryż, 3 marca. (PAT.). Ostatnie depesze z Dalekiego Wschodu donoszą, że odwrót oddziałów chińskich z Szanghaju rozpoczął się o godz. 2 w nocy.

Pierwsze wiadomości, że wycofanie się 88-mej dywizji chińskiej miało nastąpić pod bezpośrednim naciskiem wojsk japońskich, pociągając za sobą ogólny odwrót 19-tej armji, mają być fałszywe. Prawdopodobnie natomiast wydaje się, że gen. Tsaï Ting Hai, głównodowodzący wojskami chińskimi w Szanghaju wydał rozkaz ogólnego odwrotu. Oddziały chińskie wycofują się w zupełnym porządku.

Wojska japońskie posuwają się za Chińczykami w odległości 6 klm., nie czyniąc użytku z broni.

(Dalsze wiadomości o sytuacji pod Szanghajem na stronie 1-ej.)

225 zabitych i 1660 rannych.

Lonoy, 3 marca. (PAT.). Ze źródeł japońskich komunikują, że do 28 lutego wojska japońskie znajdujące się w Szanghaju i okolicach poniosły straty następujące: armia lądowa 120 zabitych i 1030 rannych. Flota 115 zabitych i 630 rannych.

=□=

Dlaczego Chińczycy rozpoczęli odwrót. Wywiad z chińskim szefem sztabu.

Szanghaj, 3 marca. (PAT.). Zajęcie przez Japończyków Ta-Szang było na najważniejszym wydarzeniem w walkach ostatnich dni.

Ta-Szang jest punktem strategicznym pierwszorzędnej znaczenia. Opanowanie go przez Japończyków zmusło wojska chińskie do odwrotu.

Nankin, 2 marca. (PAT.). Ze źródeł chińskich podają, że samoloty japońskie całkowicie zniszczyły dworzec w Nan-Czang i Kun-Czan na linii kolejowej Szanghaj—Nankin. Obecnie samo-

loty japońskie bombardują teren w pobliżu Kun-Czan.

Szanghaj, 2 marca. (PAT.). Generał Wang, szef sztabu 19 armji chińskiej, oświadczył korespondentowi biura Reutersa, że wydany został rozkaz ogólnego odwrotu na północ od Su-Czou i zajęcia przygotowanych pozycji w Nan-Czang i Pun-Szan.

Generał Wang dodał, że

odwrót stał się konieczny z powodu wylądowania wojsk japońskich na północ od Llu-Ho co zagrażało okrążeniem przez Japończyków

Posel Dzieduszycki (BBWR)

stwierdza, że jako Polak-katolik z radością wita projekt ustawy, która reguluje stan prawny i daje możliwość utrzymania domów bożych katolickich w państwie, gdzie naród z kościołem katolickim zawsze nierozdzielnie kroczył. Jako mieszkaniec ziem południowo-wschodnich zwraca uwagę na konieczność wyraźnego rozdziału opłat na rzecz obrządku rzymsko-katolickiego i unickiego. Pod koniec zwraca się z apelem do duchowieństwa wszystkich trzech obrządków na terenie ziem południowo-wschodnich, aby nie nadużywało ambony na rzecz propagandy antypaństwowej czy antyrządowej.

Z uwagami posłów z klubu BBWR o wypadkach wystąpienia przeciw rządowych pewnej części duchowieństwa polemizowali posłowie Rymer i Wierczak. Poza tem zabierali głos w dyskusji posłowie Gruszczyński i Langer.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji poseł Dubois oświadczył, że stosunek jego klubu do tej ustawy jest negatywny.

Następnie zabrał głos

poseł dr. Zdzisław Stroński,

który wyjaśnił, że BBWR głosuje za ustawą, ponieważ jest przekonany o jej słuszności, gdyż ustawa unifikuje dotychczasowe przepisy, nie obciąża społeczeństwa ani nowymi podatkami, ani większymi składkami, niż są obecnie w znacznej części Polski. Klub BBWR zajmuje wobec kościoła katolickiego stanowisko jak najbardziej pozytywne. Ze stanowiskiem tem klub łączy tolerancję wobec innych wyznań i zabezpieczenie swobody rozwoju religijnego. Jeżeli niektórzy koledzy z klubu naszego — mówi poseł Stroński — wytknęli pewne niewłaściwe wypadki postępowania części duchowieństwa, to nie było to wyrazem niechęci do kościoła, lecz wynikiem troski o należyty rozwój stosunków między duchowieństwem a Państwem.

Po wyjaśnieniach przedstawiciela Rządu i referenta, ustawa została przyjęta bez zmian. W głosowaniu oddały wszystkie poprawki, jak również wniosek PPS w sprawie odroczenia sprawy na dwa lata.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Gen. Popowicz o wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920.

Rok 1920 był już przedmiotem wielu rozważań ze strony strategicznej — jednakże zarówno osobliwy przebieg walki, nazwanej „cudem nad Wisłą”, jak też niezgodność nasświetleń skutkiem dążenia pewnych sfer do umniejszenia chwwały i zasług zwycięskiego wodza wojsk polskich sprawiają, że problem ten nie przestaje budzić zainteresowania i chęci badania istoty sprawy.

Staraniem Związku Legionistów odbył się onegdaj w świetlicy Domu Emigracyjnego na ten temat odczyt dowódcy O. K. VI. gen. Bolesława Popowicza, osobistego uczestnika walk nad Wisłą w r. 1920. Wysłuchało go bardzo liczne grono gości, m. in. obecny był kurator okr. szkolnego Świdzki, oraz wielu oficerów. Imieniem Związku Legionistów powitał prelegenta dr. Jan Rogowski.

Gen. Popowicz rozpoczął wykład scharakteryzowaniem całokształtu walk o niepodległość Polski począwszy od r. 1918, w celu uwydatnienia działalności Naczelnego Wodza w momencie scalania ziem polskich i tworzenia granic Rzeczypospolitej. W pracy tej widzimy trzy etapy: pierwszy stanowi wyrębywanie mieczem granic zachodnich w celu przygotowania dla traktatu wersalskiego faktów dokonanych, drugi to walki bratobójcze na południowym wschodzie, zakończone szczęśliwie w lipcu 1919 r. po przysłaniu przez Naczelnika Państwa sił zbrojnych z innych części Polski. Trzeci etap — granice wschodnie, stał jeszcze pod znakiem zapytania i rozstrzygnięty się dopiero w r. 1920.

Kiedy odcinek Małopolski wsch. uwolniony został od walk, rozpoczyna Naczelny Wódz ofensywę na Lidę i Wilno, tworzy nową granicę: Dźwina-Berezyna—Zbrucz, poczem wyprawia się na Kijów, by stworzyć sprzymierzoną z Polską Ukrainę. Nie mogliśmy jednak utrzymać się w Kijowie z powodu nieszcześliwego układu sił. Uwolnione z frontu wewnętrzne wojska bolszewickie mogły całą siłą rzucić się na Polskę, u nas zaś rozgorzały walki partyjne i niechęć do wojny, która osłabiła ducha obrony w całym narodzie, a zatem i w żołnierzu. Nieprzyjaciel rozpoczął z końcem maja zwycięską ofensywę na północy, podczas gdy nasza armia rozprzęgła się i cofała się w obłędny wprost odwrot; w ciągu jednego miesiąca cofnęliśmy się o 700 km. z Dynaburga pod Warszawę, przyczem nie pomogła naturalna obrona Niemna, Bugu, Narwi. Dowódcy stracili panowanie nad wojskiem, żołnierze stracili panowanie nad nerwami.

Przewaga nieprzyjaciela nad nami była miłą i można było ją pokonać, gdybyśmy nie stracili ducha. W momencie tym wystąpił w całej pełni geniusz Wodza, który w czasie marszu wojsk bolszewickich na Warszawę powziął plan zamiany obrony biernej na czynną. Ludzie, którzy pragną zedrzeć z Marszałka Piłsudskiego aureole zwycięzcy, usiłują zaprzeczyć mu autorstwa tego planu, przypisując go gen. Weygandowi. Nad problemem skutecznej obrony myśleli istotnie wszyscy, nawet nietylko dowódcy, ale i zwyczajni obywatele, którzy nad syłali do Marszałka stopy listów z projektami ratunku. Istniały dwa realne plany strategiczne: gen. Weygand rzucił bronić Warszawy, a stworzyć silną armię na północy i na południu i otoczyć nieprzyjaciela dwoma ramionami. Sprzeciwił się temu Marszałek Piłsudski, uważając, że Polska ma na to zamało wojska. Proponował on obronę Warszawy i stworzenie armii na południu w celu ofensywy w kierunku północnym. Do końca bitwy o Warszawę dwa te plany kłóciły się z sobą, jednakże plan Marszałka został wykonany.

Naczelny Wódz stworzył na południu dwie armie, drugą i czwartą i sam stanął na ich czele, naczynając ofensywę na 17 sierpnia. Musiał jednak rozpocząć ją 16-go, gdyż Warszawa dłużej nie mogła się bronić. Ofensywa polska rozbiła w puch bolszewicką grupę mozyrską i robiąc dziennie po 40 km., posunęła się w pięciu dniach o 200 km. na północ. Oddziały nieprzyjacielskie uciekały w popłochu, mieszając się z polskimi.

Jednakże większości armii bolszewickiej udało się przedostać przez pierścień wojsk polskich i stworzyć front na nowo. Planowano drugą ofen-

sywę na Warszawę, sam Trocki przy był do Grodna. Wówczas Marszałek powziął plan całkowitego rozgromienia nieprzyjaciela, by zapobiec przeciągnięciu wojny, czego Polska byłaby nie wytrzymała, zwłaszcza, że społeczeństwo pragnęło pokoju. O tej drugiej decydującej bitwie mało się słyszy, jednakże ma ona może jeszcze większe znaczenie, niż walka pod Warszawą. Odciągnawszy wojska bolszewickie z północy pozornie silnym natarciem na południu, uderzył Wódz od północy grupą wypadową, która walczyła bez przerwy 9 dni i nocy. Pościg nieprzyjaciela trwał, dopóki

rozgromieni bolszewicy, nie mając już sił do walki, nie zgodzili się na rokowanie pokojowe. w których uznano musiano granicę tam, dokąd dotarła stopa żołnierza polskiego. Bitwy pod Warszawą i Grodnem, wygrane dzięki genialnemu planowi Naczelnego Wodza, mierzyć się mogą z największymi zwycięstwami w historii i stały się wzorem dla strategików.

Wkońcu prelegent oddał hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, nawiązując do zbliżających się jego imienin, co obecni przyjęli oklaskami.

==○==

Dymisja prof. Studyńskiego.

Sensacyjna dyskusja wśród Ukraińców na temat roli odgrywanej przez prof. Studyńskiego, prezesa Tow. Nauk. im. Szewczenki w stosunku do Sowietów, przybrała obrót niekorzystny dla profesora. Jak bowiem podaje „Nowy Czas” w ost. poniedziałek od-

było się posiedzenie wydziału Tow. im. Szewczenki, na którym omawiano sprawę p. Studyńskiego. Wydział uchwalił „doradzić” p. Studyńskiemu, aby aż do czasu szczegółowego wyjaśnienia incydentu złożył przewodnictwo w ręce wiceprezesa. Prof. Stu-

dyński dostosował się do tej uchwały. Wobec tego funkcje przewodniczącego w Tow. Nauk. im. Szewczenki objął jego wiceprezes dr. Włodzimierz Lewicki.

==○==

P. Benesz o stosunku Czechosłowacji do Ukraińców.

„Dziennik Poznański” ogłasza wywiad swego współpracownika genewskiego z dr. Beneszem. Czechosłowacki minister spraw zagr. zapytany o stosunek rządu czechosłow. do Ukraińców, a w szczególności pomocy udzielenie naszym separatystom w dziedzinie szkolnictwa, odpowiedział następująco:

— To obejmuje dwa zagadnienia: przedewszystkiem dotyczy naszych Rusinów, a następnie t. zw. ukraińskie go uniwersytetu w Pradze. Co do naszych obywateli to mają oczywiście prawo do wszystkiego z czego korzy stają i inne nasze mniejszości resp. co im szczególnie gwarantuje nasza konstytucja i inne ustawy. Zresztą już likwiduje się w Pradze uniwersytet ukraiński, który podobnie jak rosyjski przeznaczony był dla emigrantów obywateli rosyjskich. Oba te uniwersytety nie były absolutnie w żadnym przypadku przeznaczone dla młodzieży galicyjskiej. Mamy naturalnie wzajemne zainteresowanie naszymi mieszkańcami, ale nie rościmy (neosobime) sobie prawa mieszać się do tego, jaka Pol-

ska u siebie prowadzi politykę mniejszościową.

Oba te uniwersytety zarówno rosyjski, jak ukraiński ulegają likwidacji w miarę, jak ubywa tych elementów, tem więcej, że i nie mamy odpowiednich już na nie funduszy. Muszę się raz jeszcze wyraźnie i kategorycznie zastrzec, że całe to szkolnictwo nie było absolutnie pomyślane jako akt skierowany przeciwko Polsce. Nasza działalność powodowała wdzięczność dla słowiańskiego sprzymierzeńca z okresu wojny, wysiłek umożliwienia dalszej pracy siłom naukowym, i dokończenie studjów młodzieży, która ucierpiała podwójnie, bo wskutek wojny jak i emigracji, działał także praktyczny humanizm, który spowodował n.p. pomocowa akcję Ligi Narodów na rzecz emigrantów.

*Popierał przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.*

Konflikt na Dalekim Wschodzie.



Na zdjęciu naszym widzimy obrazek z walk ulicznych pomiędzy Japończykami a Chińczykami w Szanghaju. Obok barykady

zbudowanej z worków z płaskim stoł patrol chiński.

Pożyteczna książka.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — pod ogólną redakcją E. Wojnarowskiego, nakładem funduszu bezrobocia, Warszawa 1931.

Spory podręcznik, objętości 800 stron druku, zaspakaja palącą potrzebę systematycznego zbioru, odczuwaną dotkliwie zwłaszcza w chwili obecnej wobec aktualności tematu. Ustawa z 18. 7. 1924, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia była nowelizowana 7 razy, niektóre ustępy były kilkakrotnie zawieszane, lub zmieniane. Przepisy wykonawcze, zawarte w czterdziestukilku rozporządzeniach, również nieraz zmienianych, nastęrczały — podobnie jak ustawa — duże trudności praktyczne każdemu, kto chciał się z nimi zaznajomić. Trudności te usuwa podręcznik o którym mowa.

Podręcznik zawiera we wstępie cen ne studjum porównawcze zasad ustawodawstwa polskiego i zagranicznego. Część I. podaje tekst ustawy jednolity, cz. II. ustawę podzieloną na artykuły, zaopatrzone postanowieniami rozporządzeń, orzeczeń i wyjaśnień ministerjalnych, dotyczących danej materii, cz. III. podaje ustawodawstwo i rozporządzenia Prezydenta w porządku chronologicznym, cz. IV. rozporządzenia ministerjalne w porządku chronologicznym, cz. V. przepisy wykonawcze, cz. VI. przepisy obowiązujące na G. Śląsku, cz. VII. motywy ustawodawcze i wnioski rządowe, cz. VIII. motywy wyroków i orzeczeń instancji kasacyjnych, cz. IX. postanowienia, dotyczące bezrobotnych, zawarte w różnych innych ustawach i rozporządzeniach, cz. X. umowy międzynarodowe. Całości dopełnia obszerny skorowidz.

Przy układzie wydawnictwa autorzy mieli na względzie — jak zaznaczają w przedmowie — „zastosowanie zbioru przedewszystkiem do celów praktycznych, przez nadanie mu charakteru podręcznika na użytek osób, mających do czynienia ze stosowaniem w praktyce przepisów o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”.

Stwierdzić należy, że cel ten został osiągnięty. Książka oddaje nieocenione usługi praktyczne i musi się znaleźć w ręku każdego, kto chce zaznajomić się z tą dziedziną ustawodawstwa.

==○==

Wiadomości bieżące

4
marca
1932

Piątek

Kazimierza
Jutro: Fryderyka
Wschód słońca 6:16
Zachód 17:21

TEATR WIELKI.

Piątek 4 III o godz. 8 „Lakme”. Gościnnie występ Bandrowskiej i Bendera.
Sobota 5 III o godz. 4 „Sen nocy letniej”.
Sobota 5 III o godz. 8 „Ludzie w hotelu”.
Niedziela 6 III o godz. 4 „Tosca”.
Niedziela 6 III o godz. 8 „Ludzie w hotelu”.
Poniedziałek 7 III o godz. 8 „Ludzie w hotelu”.
Wtorek 8 III o godz. 8 „Ludzie w hotelu”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 4 III o godz. 8 „Święty płomień” ceny popularne.
Sobota 5 III o godz. 8 „Szczęście od jutra”.
Niedziela 6 III o godz. 4 „Roxy”.
Niedziela 6 III o godz. 8 „Szczęście od jutra”.
Poniedziałek 7 III o godz. 8 „Szczęście od jutra”.
Wtorek 8 III o godz. 8 „Szczęście od jutra”.

TEATR NOWOŚCI (COLOSSEUM):

Pożegnalne dwa występy operetki warszawskiej.
Niedziela 6 III godz. 4 „Królowa nocy” (ceny niższe).
Niedziela 6 III godz. 8 „Czar walca” (ostatnie przedstawienie).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3”.
CASINO: „Trader Horn”.
CHIMERA: „Powrót do życia”.
GRAŻYNA: „Pod kuratelą”.
KOPERNIK: „Zwycięstwo”.
LEW: „Bezimienni bohaterowie”.
MARYSIENKA: „Zwycięstwo”.
MIRAŻ: „Tam gdzie Wołga płynie”.
OAZA: „Dawid Golder”.
PALACE: „Cygańskie romanse”.
PAN: „Madam Saian”.
PROMIEŃ: „Hrabia Kagliostro”.
RAJ: „Z rozkazu księżniczki”.
STYLOWE: „Pat i Patachon w konkurach” oraz „Harold Lloyd”.
SŁOŃCE: „Oskarżam”.
UCIECHA: „Wesoły Pechowiec”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa zbiorowa studjów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wygrzywańskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

56 tajnych gorzelni w okolicy Brodów.

Brody. (Tel. wł.) Kontrola skarbową pod energicznym kierownictwem nacz. Urzędu Skarbowego. Akcyz i Monopoli w Brodach, w miesiącu lutym 1932 r. wykryła 56 tajnych gorzelni. Dzięki sprężystemu kierownictwu walka przeciwko tajnemu gorzelnictwu wydaje coraz lepsze wyniki.

M. in. wykryto tajną gorzelnię u Kajsiana Rymara w Kazimierach ad Smólno, która produkowała samogonkę o mocy 59 prc. Na gorącym uczynku pędzenia wódki przytrzymała została Józefa Romaniuk w D itkowcach. Zakwestionowano u niej kilka litrów wódki o mocy 61 prc. i około 100 litrów wódki o mocy 38 prc. Tej samej nocy organa kontroli skarbowej odkryły jedną tajną gorzelnię w Gajach lewiatyńskich, gdzie znaleziono 30 ltr. zacieru sfermentowanego ze słoju żytniego. W Jaśniczanach policja wykryła tajną gorzelnię u Anny Janiszyn, tej samej nocy zaś u Wasyla Bojczuna z Litowisk, którego również przytrzymał na gorącym uczynku pędzenia wódki, przyczem skonfiskowany został jeden kompletny aparat odpędowy, beczka zacieru i 10 litrów wyprodukowanej samogonki.

Jak fałszowano środki żywności w miesiącu lutym b. r.

MASŁO Z MARGARYNA?

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w lutym b. r. 1186 analiz, z tego zafałszowanych było 100 artykułów.

M. in. masła badano 191 prób, z tego 17 zawierało znaczną domieszkę margaryny. Jeśli się zważy, że cena masła wynosi około 4 zł. a margaryny 2,50 zł., w takim razie przy zmieszaniu 50 kg masła i 50 kg margaryny wytwórca zarabia 75 zł. A zdarza się, że tego rodzaju „fabrykant” sprzedaje do 1000 kg na dzień. Taki niesumienny handel odbywa się także ze znaczną szkodą dla naszego gospodarstwa krajowego. Masło jest bowiem naszym produktem krajowym, a margaryna pochodzi przeważnie z Gdańska, więc sprzedaż fałszowanego masła godzi

wprost w nasze interesy gospodarze. Dlatego należy przypomnieć kupującej publiczności, na co zwróciliśmy już niejednokrotnie uwagę, że w ziemie należy żądać od kupców masła miękkiego, gdyż tylko margaryna bywa w ten sposób przyrządzana, że nawet w ziemie jest podatna; masło zaś w ziemie twardnie, nie daje się smarować.

Przy kontroliach wędliniarni zwrócono uwagę, że panny sklepowe przy sprzedaży szynki nie używają łopatek, lecz palcami zbierają skrojone płatki, a w dodatku niejednokrotnie przyjmują i wydają pieniądze. Jest to zwyczaj obrzydliwy i może być powodem roznoszenia zakaźnych chorób. Na to publiczność kupująca powinna zwracać uwagę.

Zapowiedziany na dziś koncert H. Lipowskiej i E. Mossakowskiego odbędzie się z powodu trudności technicznych we czwartek 10 marca. 707

— Teatr Wielki. Jutro, dnia 5 marca o godz. 4-tej po południu „Sen nocy letniej”. W sobotę, dnia 5 i w niedzielę 6 o godz. 8-mej wiecz. z powrotem arcyciekawa sztuka utalentowanej pisarki niemieckiej Vicki Baum „Ludzie w hotelu”.

— Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 8-ej wiecz. ostatnia nowość obecnego repertuaru najważniejszych scen europejskich, świetna komedia angielska Maughama „Święty płomień”. — Jutro komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra”.

— Opera. „Lakme”, która wystawia opera lwowska dziś 4 marca będzie koncertem solistów p. Ewy Bandrowskiej i obdarzonego przepięknym głosem p. Edwarda Bendera, który po studjach we Włoszech posiadał wspaniałą technikę śpiewu. W niedzielę 6 bm. o godz. 3.30 pop. przedstawienie opery „Tosca” poraz ostatni z Placówna. Mossakowskim i Czarneckim. 706

— Znakomity zespół Operetki warszawskiej zagna publiczność lwowska w niedzielę dnia 6 marca. Po południu o godz. 4-tej po cenach niższych „Królowa nocy”, wieczór zaś o godz. 8-ej przepiękny „Czar walca”. Bilety są już do nabycia w Państw. Sklepie Tytoniowym, Akademicka 12, tel. 29-63.

— XI. Mistrzowski Koncert Biura Tuerka odbędzie się w poniedziałek 7 marca br. Przyniesie on wszystkim miłośnikom prawdziwej i poważnej muzyki produkcję najwyższego poziomu. Program tego wieczoru wypełni jeden z najlepszych zespołów kameralnych Belgii, słynny Kwartet smyczkowy „Pro Musica”, uchodzący dziś słusnie za jeden z czołowych zespołów młodszej generacji w Europie. Zespół ten kontynuuje tradycje sztuki odtworczej Kwartetu brukselskiego Schoerga, najznakomitszego przedwojennego zespołu smyczkowego. Kwartet „Pro Musica” uchodzi dziś za idealnego wykonawcę dzieł Mozarta, Haydna i Beethovena, co w świecie muzycznym jest wyrazem najwyższego uznania. 706

— Odczyt. W niedzielę 6 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Gródeckiej 2 (dawna sala Teatru Małego) odbędzie się odczyt ks. Jana Rozstworowskiego z T. I pt. „Problemy ekonomiczne obecnej chwili i chrześcijański umysł i serce”. — Sądźmy, że całe społeczeństwo katolickie Lwowa zainteresuje się tym odczytem, wypowiedzianym na temat tak aktualny przez tak wybitnego filozofa i kaznodzieję. Bilety do nabycia w sklepie p. Hawranka, pl. Halicki 10 i w dniu odczytu przy kasie od 50 gr. do 3 zł. Dochód na Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

— Konkurs na stypendjum, Magistrat kr. st. m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendium w kwocie zł. 300 rocznie z fundacji sp. Feliksa Szumlańskiego dla uczniów szkół gimnazjalnych we Lwowie. O stypendjum to ubiegać się mogą uczniowie szkół gimnazjalnych obrz. rzym., gr. lub orm. katolickiego, którzy wykażą się odznaczeniem w naukach. Podania należy wnieść za pośrednictwem odpowiednich gimnazjów do magistratu m. Lwowa do dnia 15 marca br. włącznie. Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo nie zamężności, oraz świadectwo z ostatniego półrocza z potwierdzeniem dyrekcji, żeUDENT czyni postępy w naukach z odznaczeniem.

— Z miasta. Jaki będzie marzec? Takie pytanie stawia sobie każdy z nas. Sądząc według pierwszych dni bm. horoskopy co do pogody na najbliższą przyszłość powinny być najlepsze. Narazie bowiem notujemy tylko jedno: pogoda, słoneczna niczym wiosenna pogoda.

— Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu z otwarcia Targu Nasionnego zaszedł błąd. Syndykat Żobżowy bowiem, repr. przez dyr. Mniszka, wogóle nie bierze udziału, natomiast pierwszorzędnymi okazami obślai tegoroczne Targi Syndykat Rolniczy repr. przez dyr. Osipa.

— Futro na przechowaniu. Walterowi Arturowi (Plac Trybunalski 1) skradziono z przedpokoju futro wartości 800 zł.

— Podarł mu spodnie. Bazyłęgo Kodyńskiego (Starka 8), w czasie gdy przechodził ul. św. Marcina, ukąsił pies w lewą nogę i podarł mu spodnie, wyrządzając szkodę na 30 zł.

— Przy ul. Bożniczej. Do sklepu Eisiga Scheinera wtargnęło kilku handytów i skradli mu większą ilość skórek różnego gatunku łącznej wartości około 900 zł.

— Niewiadomo tylko co? Edward Materna (Zielona 5) doniósł policji, że z mieszkania jego sąsiadki Marji Kasprzyckiej, przebywającej obecnie w Drohobyczu, dokonano kradzieży. Co jednak skradziono i jakiej wartości nie wiadomo.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyrządiesz natogu kupowania za granicznymi granicami

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Ludzie w hotelu”.

Sztuka w 3-ach aktach Vicki Baum.

Stołeczny „Grand-Hotel” — potwór mechaniczny zlewisko ludzi i ich spraw, burzące się, ruchome, jak cieplica, kryjące we wnętrzu „numerów” i we wnętrzu piersi ich ciągle zmieniających się mieszkańców tajemnicze smutne i radosne, groźne i niespodziewane, nikczemne i wznieśli, środowisko mimo swej mechaniczności nie wyjęte z pod praw społecznych i biologicznych: prawa rozboju i prawa obrony, prawa nienawiści i miłości, prawa życia i śmierci — stanowi przedmiot artystycznego zainteresowania młodej pisarki niemieckiej Vicki Baum. Opracowany w podwójnej wersji: w pierw powieściowej, potem scenicznej temat ten jest wyrazem aneksji artystycznej, zaboru obszarów dziewiczych przez sztukę. Jej stosunek do nowych dziedzin, do nowych form życia jest zazwyczaj zdecydowanie oporny. Przez brak związków uczuciowych, swoją obcość zrazu wydają się one

niepoetyczne, niezdojne do wzbudzenia wzruszeń. Trwa to tak długo, dopóki nie zjawi się artysta-rewelator ich swoistości, ich piękna, ich głębi. W ten sposób przez wyraz artystyczny zyskują one prawo do ludzkiego wzruszenia. Tak T. Mann w „Czarodziejskiej górze” adoptował świat grucielczego sanatorium, tak wcześniej Sully Prudhomme kuśił się o wyrażenie poezji wynalazków nowoczesnych, a futurizm rewelował poezję maszyny. Obok tego częsty jest prąd negatywny: pęd za tematem, poszukiwanie nowości, operowanie odkryciami czysto zewnętrznymi. Często są utwory, których całą siłą jest nowość tematyczna przy absolutnym braku nowości i prawdy jej przeżycia indywidualnego — utwory obliczone tylko na zblazowanie odbiorcy. — Jak prawdą jest, że każdy temat jest godny sztuki, tak nigdy nie przestanie być prawdą, że żaden nie jest godny, żaden się do niej

nie podniesie bez głębi, szczeroci, własności jego twórczego dojrzenia i przeżycia.

Jeśli się chce te uwagi zastosować do „Ludzi w hotelu” niezupełnie łatwo jest powziąć decyzję. Niepodobna autorce odmówić ostrości spostrzegania, znajomości życia, poczucia współczesności, talentu charakterystyki. Z drugiej strony nie można nie widzieć szablony, taniej sensacyjności, zaczerpniętej z kryminalistycznej i detektywistycznej literatury. Dość irytujące jest niezdecydowanie sztuki między rzeczowością reportażową, faktografią, a jakąś interpretacją rzeczywistości głębszą, symboliczną niemal. W osobie dr. Otterzschlaga ukazuje Baum jakiegoś — żeby tak określić — grabieżnika do „Demona ruchu” Grabińskiego — demona hotelu i każe mu wypowiedzieć dość niespójne z całością refleksje w rodzaju: hotel jest, jak życie, jego drzwi wahadłowe, nieustające w ruchu są przelewaniem się życia i śmierci, nieustannością procesu powstawania i mijania. Ta postać, wyglądająca raz na detektywa, raz na pół-wariata, raz na symbol trzymający się dość luźno realistycznej całości. Głębia tej postaci jest bardzo problematyczna. Próba

otwarcia perspektyw metafizycznych sposobikiem dość niezłożonym i płytkim — raczej niecelowa.

Nieporównanie ważniejsze od tych zamierzonych, a nie osiągniętych są, zdaje się, niezamierzone, a uzyskane w olbrzymiej plastyce i wyrazistości — perspektywy społeczne. I ten demon hotelu, bezskutecznie zapytujący o pocztę, która znikąd, nigdy nieprzychodzi, smuciący się, jak symbol bezpotrzebności, bezprzedmiotowości życia, jego hotelowej tymczasowości i ta cała gromada przygodnych mieszkańców hotelu zdaje się być obrazem rozkładu społecznego na wszystkich planach, na wszystkich wzniesieniach hierarchicznych. I baron-wykolejeniec, bandyta, i ten fabrykant-wyzyskacz, o szust i kanalia moralna, i jego sekretarka Flemlchen — stenotypistka do wszystkiego, sprzedająca się za pieniądze, i Kringelein — ofiara wyzysku, człowiek stojący nad grobem, a za ciulanę przez dziesiątki lat, krwawe grose pragnący pośpiesznie użyć wygody, zbytku, rozkoszy, i shisteryzowana artystka, przesładowana poczuciem pustki życia — wszyscy oni są tymczasowi, bezcelowi, bezpotrzebni. Unosi się nad nimi trupia atmosfera

Schwytani na gorącym uczynku.

Na dokonywaniu kradzieży przyłapał Tadeusz Stramer (Zdrowie 5) w swym mieszkaniu jakiegoś podejrzanego osobnika, którym okazał się Aleksander Pilichiewicz (Pełczyńska 12). Los Pilichiewicza podzieliła również Rozalja Szuter, którą schwytano na gorącym uczynku kradzieży garderoby i bielizny w mieszkaniu Zofii Gruszewskiej (Snopkowska 12). Poza tym przytrzymano również Grzegorza Kotiuka i jego rówieśnika Kazimierza Lipskiego, u których policja podczas rewizji osobistej znalazła narzędzia do włamań.

Zamach samobójczy.

W westybulu dworca głównego usiłowała pozbawić się życia 17-letnia Zofia Budzówna. Desperatka wypila fiolkę jodiny, poczem upadła na ziemię, wając się w boleściach. Natychmiast pospieszono jej z pomocą i wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło Budzównę do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa nieznan.

Z SALI SADOWEJ.

Rabunek i zabójstwo.

Przez trzy dni toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Franciszkowi Wołoszynowi, rozprawa o rozbójnicze zabójstwo. Tło rozprawy było nader tajemnicze. — Oskarżony bogaty gospodarz potrzebował 15 dolarów na zapłatę weksla. Nie mając pieniędzy chciał je pożyczyć od Jakóba Katza. Ten mu jednak odmówił. Wobec tego Wołoszyn miał się dnia 11 września dostać do mieszkania Katza aby mu skraść schowaną pod poduszką gotówkę. Tymczasem Katz się obudził. Wówczas Wołoszyn miał mu zadać nożem ranę w policzek i skradł jakieś mało wartościowe drobiazgi. Katz leżąc w szpitalu nabawił się zapalenia płuc i umarł a jak orzekli lekarze. Śmierć miała łączność z zadaną mu raną.

Oskarżony wypiętał się winy.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy nie wyświeltili tego wypadku, sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający.

„Dzisiaj moi, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni nigdy na tem nie strasz.”

Benjamin Franklin
w liście do syna.

rozkładu. Ich życie niema żadnego społecznego sensu, niema żadnej wyższej miary, nie jest widziane w żadnym zespole, w żadnych wiązaniach ponadindywidualnych. Ani jeden akcent pozytywny, ani jeden refleks jasny nie zjawia się w tej sztuce, boć niespodziane rozkwitnienie na tem moczarszysku, które dopiero co pochłonięto dwie ofiary — miłości Flemchen i Kringeleina niema głębszej, ani życiowej, ani etycznej podbudowy; oboje gna zadyszana żądza użycia, łączy fizjologiczna podniećta, oboje uciekają przed śmiercią, która Kringeleinowi tuż, tuż następuje na pięty.

Formalnie sztuka jest pomysłana i zrobiona w sposób bardzo pomysłowy i zgrabny. Jej metoda artystyczna polega jakby na ruchomym przekroju. Olbrzymi, zamknięty w sobie świat hotelu pokazany jest w szeregu przecięć poprzecznych: hall, bar, pokoje sąsiadujące, pokój konferencyjny, kabiny telefoniczne — to szybko ukazujące się obrazy. Autorka stara się pokazać, jak między gośćmi hotelu, których łączy związki czysto zewnętrzne, zupełnie przejściowe, wymykające z czasowego pobytu pod jednym dachem — zadzierzgują się stosunki wewnętrzne, spętania i obciążenia tragiczne i śmiertelne, odnalezienia i zwi-

Groźny pożar w pasażu Mikolascha.

KINO „PASAŻ” W PŁOMIENIACH.— AKCJA RATUNKOWA, — PRZYCZYNY POŻARU.

W dniu wczorajszym około 10 rano wybuchł w samym śródmieściu Lwowa, w pasażu Mikolascha, bardzo groźny i niebezpieczny w skutkach pożar. Ofiarą rozszalałego żywiołu padło znane ogólnie, zwłaszcza uboższej ludności naszego miasta, kino „Pasaż”.

Zawiadomiona telefonicznie o pożarze miejska straż pożarna natychmiast przybyła na miejsce wypadku. W chwili gdy wzmocniony tren pod osobistym kierownictwem naczelnika p. Ciećkiewicza był gotów do energicznej akcji ratunkowej, palili się już cały sufit kina, oraz część pokoiku, w którym znajdowały się aparaty filmowe. Ogień szerzył się przedewszystkiem od strony sufitu, który, jak się okazało, był z drzewa. Poza tym znajdowała się na nim dla izolacji i większego uszczelnienia większa ilość siana, zmieszanego z gliną.

Akcja ratunkowa musiała więc skierować się głównie w kierunku ugaszenia palącego się sufitu. Niestety wszystkie drogi prowadzące na dach były pozamykane na klucz. Nawet operatornia, którąby można było również było rozpocząć akcję była zamknięta, a klucze do niej mieli nieobecni w chwili pożaru operatorzy. Po długich zabiegach i po rozbiciu drzwi, prowadzących na dach strażacy zdołali wresz-

cie wejść na strych, skąd puszczono wodę na palący się sufit.

Pozatem akcję ratunkową prowadzono ze strychu sąsiedniej kamienicy, oraz z wnętrza kina.

Po upływie kilku godzin zdołano ogień w zupełności zlokalizować. Spłonął jednak doszczętnie cały sufit, a kino uległo zupełnemu niemal zniszczeniu. Wskutek energicznej akcji ratunkowej uratowano przedewszystkiem operatornię, w której znajdowało się kilka tysięcy metrów taśmy filmowej. Gdyby ten materiał uległ zapaleniu, pożar byłby w skutkach wprost katastrofalny. Poza pokojem operatorów ocalały również wszystkie krzeselka, podłoga oraz część ścian kina, które jednak, aby mogło służyć do użytku, musi przejść gruntowną renowację.

Przyczyną pożaru było krótkie pięcie przewodów elektrycznych, które przechodziły przez sufit. Ponieważ jak już nadmieniliśmy, sufit ten był z dykty oraz siana, w okamgnieniu stanął w płomieniach. Szkoda, jaką ponieśli właściciele kina „Pasaż” pp. Jan Kurewicz, Tytus Łotecki oraz dr. Loewenheek, obliczana jest na 20.000 zł. Podobno sala kina była ubezpieczona na większą sumę.

==○==

Samobójstwo urzędnika banku.

Wczoraj w południe w hotelu „Dependence City” (Sykstuska 4) popełnił samobójstwo 21-letni zredukowany urzędnik „Dyskontowego Banku Warszawskiego” we Lwowie, Jarosław Ostrowski.

W dniu 1 marca wynajął Ostrowski pokój w hotelu, gdzie zamierzał dłużej pozostać po przyjeździe z Zakopanego. W dniu wczorajszym kazał się portierowi hotelu Filipowi Kochowi obudzić o godzinie 10-tej rano. Skoro jednak przez dłuższy czas nikt nie odzywał się w pokoju, zaniepokojona tem służba hotelu porozumiała się z posterunkiem policji, która natychmiast przybyła na miejsce wypadku.

Około godz. 12 w południe otwarto przy pomocy wytrycha drzwi pokoju, w którym mieszkał od dwóch dni tragicznie zmarły. Oczom świadków przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżał Ostrowski już martwy, a z ust jego sączyła się kroplami krew. Tuż obok łóżka leżał na podłodze rewolwer marki „Steyer”.

Jak stwierdził przybyły na miejsce wypadku lekarz, Ostrowski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast po strzale, prawdopodobnie około godz. 7 rano. Pierwszy strzał zapewne dla wypróbowania rewolweru, od dał denat w ścianę swego pokoju. Ostrowski nie pozostawił żadnej korespondencji, któraby wyjaśniła powody popełnienia samobójstwa.

Przed przyjazdem do Lwowa mieszkał Ostrowski w Zakopanem w willi „Warszawianka”, dokąd się udał prawdopodobnie w celach zdrowotnych. Denat uchodził bowiem za człowieka chorego na płuca. W Zakopanem przebywał przez 3 tygodnie, jak to wynika z korespondencji znalezionej między rzeczami samobójcy. Korespondencję tę prowadził przeważnie z kobietami.

Przed wyjazdem do Zakopanego mieszkał Ostrowski prywatnie przy ul. Ormiańskiej 3. Rodzina jego mieszka we Lwowie. Ojciec jest kasjerem banku „Zaszczyta Ziemi”. Ponieważ ma-

konanie aktorskie. Poza drobnymi, nieznaczącymi epizodami — nie było ról źle postawionych. Kreation Konrada i Wiercińskiego należy uznać za kapitalne. Kringelein pierwszego miał prawdziwy tragizm straceńca, żywiołową nienawiść i przejmujące, ślepe przywiązanie do życia, wszystko zamknięte w niepozornej, niezgrabnej postaci urzędnika z prowincji — drugi dał jeszcze jeden wariant diabolizmu, stanowiący jego specjalność, świetny w masce, w ruchu, w modulacji. Pełna mimozowego, artystycznego wysubtelnienia i już neurastenicznej nadwrażliwości, przy czarującym wdzięku kobiecym — była Dżewońska. Bonaćka nie pogłębiając roli Flemchen dała kreację zalecającą się prostotą, naturalnością, prawdą. Damięcki doskonale był predystynowany do roli barona i zrobił ją bez zarzutu. Guttner dał dobry rysunek psychologiczny postaci i zwłaszcza w akcie III. (scena po zabiciu barona) zdobył się na wysoki ton dramatyczny. Dobre słowo należy się Błoińskiej za świetną sylwetkę dame de compagne, oraz Bersklemu.

Wogóle teatralnie stało widowisko na wysokim poziomie i dla tej teatralnej przedewszystkiem wartości jest godne widzenia.

Tym, Terlecki.



Golenie bez bólu
i bez podrażnienia skóry umożliwila
KREM NIVEA
lub też OLEJEK NIVEA

tka Ostrowskiego zmarła wcześniej, ojciec ożenił się poraz drugi. Krąży wersja, że samobójca nie żył w dobrych stosunkach ze swą rodziną, a zwłaszcza z macochą. Z tego też powodu nie mieszkał z nimi razem i nie porozumiewał się z nimi ani na temat wyjazdu do Zakopanego, ani też powrotu do Lwowa.

Według oświadczeń dyrekcji „Dyskontowego Warszawskiego Banku” oddziału we Lwowie (Trzeciego Maja 14) Ostrowski był urzędnikiem pilnym i skromnym. Zarabiał około 200 zł. miesięcznie. Po redukcji otrzymywał zasiłek około 60 zł. miesięcznie.

Zdaniem niektórych dzienników lwowskich głównym powodem samobójstwa miało być podłoże materialne. Wskutek bowiem redukcji Ostrowski był przez dłuższy czas bez posady i nie miał widoków uzyskania jej w najbliższej przyszłości. W tym wypadku pozostałoby rzeczą niewyjaśnioną, skąd Ostrowski czerpał pieniądze na kurację w Zakopanem?

Prawdopodobnie przyczyną samobójstwa Ostrowskiego była gruźlica, na co wskazuje wyjazd do Zakopanego. Tego samego zdania są również osoby, które bliżej zetknęły się z ofiarą wczorajszego wypadku.

Niewolnicy rat.

WYWIAD Z PADEREWSKIM.

Nowojorski „Times” uzyskał u Ignacego Paderewskiego dłuższy wywiad, na tematy gospodarcze. Zdaniem p. Paderewskiego, „próżność ludzi bogatych zbyt wielki kładzie nacisk na okazywanie zbytku”. To zachęca ludzi ubogich do imitacji, z czego skorzystali kupcy, aby ułatwić swym klientom kupowanie rzeczy luksusowych na spłaty. W ten sposób ludzie zaczęli się zadłużać na całe życie.

„Ludzie, którzy walczyli i poświęcali się dla wolności, stali się niewolnikami w innym kierunku. Stali się niewolnikami spraw materialnych życia pod postacią zbytkownego sposobu życia, które zaczęli uważać za niezbędne dla ich egzystencji.

Samochody, radia, biżuteria, a nawet ubranie, są obecnie kupowane na raty. Stało się prosto zwyczajem żyć ponad środki, kiedy zaś pojawił się kryzys, nie mogli wypełnić swych zobowiązań.

W opinii mistrza tonów, system kupna na raty jest jedną z głównych przyczyn obecnego gospodarczego kryzysu i nieporządku. On to zmusił fabrykantów do nadprodukcji, a fabryki naraziła na oibrzymie straty na całym świecie. Nasze potrzeby codzienne były zbyt wysokie, kiedy nastąpił kryzys. Taka sytuacja powoduje obecnie niefortunne warunki egzystencji dla wielkich mas ludzkich.

A jakież podaje rady na wyleczenie tych chorób gospodarczych?

Widzi on tylko jedną radę, a mianowicie — uproszczenie naszego życia.

Musimy się pogodzić z obecnymi warunkami i przystosować się do nowego, skromniejszego sposobu życia. Tendencja opuszczania wsi dla miast wiele tu również wpłynęła, lecz z czasem ludzie zrozumieją, że wieś daje więcej radości niż miasto.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Więści z Kamionki Strumiłowej.

Walne zebranie Koła T. S. L. W dniu 19 lutego b. r. odbyło się walne zebranie członków tut. Koła T. S. L. Już na samym początku zebrania zażyczył prezes Koła ks. prałat Czyrek, że zebranie będzie gorące. Nic też dziwnego, że w tej gorączce zapomnieli powitać a choćby przedstawicieli zebranych obecnych na sali delegata Zarządu Okręgowego T. S. L. z Tarnopola, wobec czego delegat ten uważał za stosowne zaraz przy rozpoczęciu obrad zebranie opuścić.

Gorączce też ks. prezesa przypisać należy, że na podniesione w czasie dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Koła zarzuty dawał odpowiedzi raczej jako proboszcz tut. parafii, a nie prezes Koła T. S. L. W dyskusji zabierali głos między innymi pp. Szymański, Mandyczewski w sprawie działalności oświatowej oraz pp. Malherbe i Kińczyk w sprawach gospodarczych. Ponieważ znów gorączkowo dyskusję zamknęto, a przedtem jeszcze wywołano na sali nastrój prawdziwie wiecowy — znaczna część zebranych członków Koła uważała za stosowne opuścić zebranie.

Wybory do nowego zarządu Koła odbyły się zatem bez przeszkód według zgóry ułożonego szablonu — a ważność ich, jakoteż całego zebrania zadecydują na podstawie przedłożonego w tej sprawie przez niesolidaryzujących się z dotychczasową mocno politycznie zabarwioną działalnością Koła T. S. L. w Kamionce Strumiłowej memoriału — wyższe władze organizacyjne.

Kursy robót ręcznych kobiecych. W tutejszym powiecie odbyły się dwa trzydniowe kursy robót ręcznych kobiecych — a to w styczniu w Busku i w lutym w Kamionce Strumiłowej. W obu kursach brało udział po 29 nauczycielek. Oba kursy prowadziła instruktorka robót ręcznych K. O. S. L. p. M. Rudzińska.

Po ukończeniu kursu w Busku podej mowało miejscowe Koło Z. P. O. K. uczestniczki kursu i gości z Kamionki Strumiłowej herbatką i nawązało w ten sposób łączność z nauczycielkami powiatu. Po obu kursach odbyły się wspólne fotografie, które zostaną miłą pamiątką dla pań, które z bardzo uśmiechniętymi twarzami na ćwiczeniach na kursach korzystały.

Ponadto wyłoniła się w Busku myśl (która zapewne zostanie zrealizowana) by stworzyć album pamiątkowy, na które prócz fotografii i rysunków złożą się okolicznościowe wierszyki i piosenki.

Program radiowy.

Piątek 4 marca.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urząd. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Komunikat gospodarczy. — 13.25—15: Przerwa. — 15: Płyty gramofonowe. — 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. — 15.45: Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: „Audycja dla chorych“ w opracowaniu ks. Michała Rekaśa i koncert. — 16.20: „Życie wyrazów“ wygłosił p. Stefan Ludowski. — 16.40: Płyty gramofonowe. — 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: „Pochodzenie polskich nazw roślinnych“ wygłosił dr. Januś Kołodziejczyk. — 17.35: Muzyka salonowa w wyk. sekstetu Stefana Rachonia. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.25: Płyta gramofonowa. — 19.30: Wiadomości sportowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny i płyty gram. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Pogadanka muzyczna. — 20.15: Koncert symfoniczny z udziałem Mikołaja Orłowa (fortep.) Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Mikołaja Orłowa (fortep.). — W przerwie feljton literacki pt. „Mowa pisaną“ wygł. p. Zofia Nałkowska. — 22.40: Dodatek do Prasowego Dzien. Radj. — 22.45: Komunikaty. — 22.50—24: „Echa

turnieju mistrzostw śpiewaków“ reportaż muzyczny p. Celnę Nahlikówny.

Warszawa. (1411) godz. 12.10, 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.25: Muzyka salonowa. — Londyn. (Reg. 356) 20: Koncert muzyki współczesnej. — Hamburg (372) 20.15: Lekka muzyka wiedeńska. — Berlin (418) 24: „Beiliner Jungens“, Kabaret. — Rzym (441) 20.45: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. — Wiedeń (517) 20.15: „Słowik“ opera Krausa. — Davenport (1554) 21: „Ann and Harold“ radiostuka Gvodricha.

Sobota, 5 marca.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Pol. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Poranek szkolny. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urz. Komun. Państwowego Inst. Meteor. — 13.15: Komunikat gospodarczy. — 13.25—13.40: Przerwa. — 13.40: Pogadanka rolnicza. — 13.55: Muzyka. — 14: Pogadanka rolnicza. — 14.15: Muzyka. — 14.20: Pogadanka rolnicza. — 14.35—15: Przerwa. — 15: Płyty gramof. — 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli p. red. I. Targ. — 15.25: Płyta gramofonowa. — 15.30: „Szachy“ w oprac. p. J. Madfesa. — 15.45: Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. T. Seredyńskiego. — 16.10: Pieśni polskie w wykonaniu R. Cyganika, akomp. p. T. Seredyńskiego. — 16.45: „Skąd się biorą złoźony“ wygł. p. M. Hausnerowa. — 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brama w Wilnie. — 18—18.05: Przerwa. — 18.05: Słuchowisko dla dzieci „Baśń o złotej rybce“ W. Tarkiewicz i B. Hertza. — 18.30: Koncert dla młodzieży. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. — 19.25: „O mieskim domu jednoizbowym“ wygł. p. H. Wolska. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: „Na wi-

dnokręgu“. — 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, G. Banaszewicz i H. Halmara (duety operetkowe). Akomp. L. Urstein. — 21.55: Feljton pt. „Walka o język narodowościowy w dziejach kultury polskiej“ wygł. p. Konrad Górski. — 22.10: Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza. — 22.40: Dod. do Pras. Dzien. Rad. — 22.45: Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. pol. — 22.50—24: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.45: Muzyka lekka. 15.50: Fragment z op. „Traviata“. 22.50: Muzyka taneczna. Ork. pod dyr. Golda i Petersburgskiego. — Strasburg (345) 21.30: „Córka tamburmajora“ opera komyczna Offenbacha. — Langenberg (472) 20: Wesoly wieczór. — Mediolan (500) 21: Koncert symfoniczny z udz. Arriga Serato (skrzypce). — Monachium (530) 18.30: „Romans nocy“, słuchowisko muzyczne. — Davenport (1554) 21.30: „Gospoda pod białym koniem“ muzyka Benatzky'ego i Stolza. 22.40: Radiokabaret. — Paryż (1724) 21.45: Wieczór romantyczny.

ODCZYTY DLA MATURZYSTÓW.

Od kilku już lat Polskie Radio nadaje w okresie poprzedzającym egzaminy maturalne cykl odczytów dla maturzystów, obejmujące najważniejsze tematy i przedmioty. W roku bież. odczyty maturalne nadawane będą w okresie od 7 marca do 7 maja. Liczba ich wyniesie około 100.

Przebiegiem w ciągu miesiąca nadawanych będzie po 3 odczyty maturalne dziennie. Obejmą one biologię, co ma specjalne znaczenie dla maturzystów szkół matematyczno-przyrodniczych i seminarjów nauczycielskich, historję powszechną, historję Polski i literaturę naukę o Polsce i najnowsze dzieje Polski.

Odczyty maturalne, jak wykazała praktyka lat ubiegłych, cieszą się ogromną popularnością wśród maturzystów, którzy wysłuchują ich niejednokrotnie całymi grupami. Poszczególne tematy omawiane przez wybitne siły pedagogiczne stanowią niezmiernie ważną pomoc naukową dla maturzystów i pozwalają im na szersze ujęcie poszczególnych przedmiotów.

Tradycje Wielkanocne w Hiszpanji.



Święta Wielkanocne obchodzone są w całej Hiszpanji z tradycyjnym odwiecznym ceremoniałem. W okresie przedświątecznym odbywają się w całym kraju liczne procesje, których tradycja sięga czasów panowania maurytańskiego w Hiszpanji. Na ilustracji naszel widziemy zdjęcie z procesji w jednym z miast prowincji Albaceta,

urządzanej rok rocznie w Wielką Środę przez miejscowe bractwo kościelne. Uczestnicy tego bractwa występują w charakterystycznych tradycyjnych strojach i okryciach głowy, przypominających stroje maurytańskie z przed wieków, obnosząc w czasie procesji ciężkie krzyże.

ZE SPORTU.

Mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem.

Dzisiaj rozpoczynają się w Zakopanem trzy następnego mistrzostwa Polski w narciarstwie.

Wczoraj odbyły się jedynie odprawa zawodników i losowanie. Same zawody rozpoczynają się dzisiaj. W programie: 18 km. dla seniorów, 8 km. dla pań. W dniu 5 bm. odbęda się konkurencja następująca: Konkurs skoków na Krokwi do biegu złożonego.

W dniu 6 bm. bieg na 50 km. i otwarty konkurs skoków.

CHRONIKA SPORTOWA.

TURNIEJ SIATKÓWKI.

Od kilku dni we Lwowie odbywa się turniej siatkówki panów w kl. II. o nagrodę wędrowną Okr. Urzędu W. F. Stan obecny tabeli jest następujący: 1) Lw. Dr. Harcerska, 2) AZS. II., 3) KS. 31, 4) Drugi Sokół II., 5) Strzelec, 6) Gimn. VIII., 7)

Dror II., 8) Tur, 9) Gimn. XI., 10) Gimn. XII., 11) Hasmonea.

Turniej odbywa się w sali Drugiego Sokoła przy ul. Kętrzyńskiego.

Ostatnie mecze dały następujące wyniki: Dror II.—Lw. Dr. Harc. 30:28, AZS. II.—Hasmonea 30:0, VIII. Gimn.—Dror II.

26:18, Drugi Sokół II.—Hasmonea 30:0, A. Z. S. II.—XII. Gimn. 29:33.

OSTATNIE MECZE O PUHAR LECHJI.

Ukraina—AZS. 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki strzelili dla Ukrainy Trusz dwie i Leczczynski, dla AZS. Bedlewicz. Sędziował p. Weisberg.

Komunikaty.

Czarni—Pogoń.

Spotkanie w hokeju na lodzie między temi drużynami odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w poł. na torze LTL. W razie odwołki o godz. 7.30 wiecz. Ceny wstępu niskie umożliwiają wszystkim zobaczenie gry bezpunktowej na wysokim poziomie.

Mecz bokserski Lechja—Rekord.

W niedzielę, dnia 6 III o godz. 12-ej w południe, w sali szkoły Sobieskiego odbędzie się mecz bokserski Lechja—Rekord w wagach ośmiu od muszel do ciężkiej. Walczą najlepsi zawodnicy obu klubów. Ceny wstępu niskie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 3 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9125—8.9165, Londyn 31.05—31.15, Zurych 172.85—173.10, Praga 26.38—26.42, Berlin 211.25—211.75, Paryż 35.10—35.15.

Na giełdzie akcyjnej lekkie zainteresowanie dla Gazów wschodnich, które kupowano po zł. 7.75 i 8.—.

Naogół sytuacja bez zmiany. Prawie wszystkie papiery w zaniebaniu. Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY PIENIEŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G) Obroty małe. Tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe 8.88, rubel złoty 4.88—4.87'50. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90. Marki niemiec. banknoty 209.50. Funty szterl. banknoty w obrotach prywatnych 31.10. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza. Obroty akcyjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 3 marca.

W obrocie giełdowym żyto po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Naogół ceny niezmiennione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małop. jednol. loco Podwoleczyska (ceny giełdowe) 22.75—23. żyto zbior. 22.25—22.50.

Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 3 marca.

Masło deserowe 400—420, masło stołowe 370—390, masło kuchenne 320—340, twaróg gospod. 60, twaróg mlecz. solony 20—30, mleko krowie pełne 23—28, jaja oryg. ponad 48/51 kg. 111—115.

Jaja w obrocie krajowym potaniały. W jajach eksportowych 51/54 kg. sporadycznie transakcje po zł. 130 dla pokrycia przedsprzedaży.

Pozatem w innych artykułach sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 28 lutego do soboty 5 marca b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Lyczakowska 155; 4) M. Belzera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Lyczakowska 3; 10) O. Helimana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Ławońskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjański 8.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III.

8.

Dwa walne zebrania A. K. T. S. L.

Placówką cichej pracy społecznej, która cieszy się od lat sympatią szerokiej rzeszy studenckich (wprawdzie sympatią dosyć platoniczną), była dwukrotnie widownią gorszącej walki politycznej, wniesionej tam przez O. W. P.

Aż dwa walne zebrania odbyły się w A. K. T. S. L. — jednak różniły się między sobą wyraźnie. Pierwsze prowadził kol. Wardejn stronnico i jakby pod dyktando zakulisowemu — na drugim ten sam kol. Wardejn umiał postępować solidnie i godnie, jak na kierowniczem miejscu w apolitycznym Towarzystwie postępować się powinno.

Dzieje pierwszego W. Z. są znane. Ludzie z „pewnego“ ugrupowania ideowego przemycili na salę „wojowników narodowych“ ze znanym na terenie masówek „Wołodyjowskim“ na czele chcąc w sposób stale praktykowany przez O. W. P. zmajoryzować miernotami zasłużonych członków A. K. T. S. L.

Gdy ten manewr niedopisał — dzięki bystrej orientacji zarządu — liderzy od polityki i w Towarzystwach samopomocowych i oświatowych zdezorientowali się ostatecznie i na ślepo przystąpił do realizacji uprzednio obmyślanej, ale już zupełnie nieaktualnej akcji „narodowej“. Dowodem przygotowania posunięć była starannie napisana mowa, którą w dyskusji nad sprawozdaniami zarządu odczytał niejaki kol. Gawlikowski, jako podobno samodzielnie wypracowane; kilkakrotnie obraził w nim przekonania ideowe młodzieży prorządowej. Zerwała się burza. Obecni na sali członkowie Legionu Młodych zaprotestowali słuszenie i kategorycznie przeciw metodom ulicznej demagogii w A. K. T. S. L. i zażądali od p. G., by odwołał wygłoszone potwarze i inwektywy. Pozostający pod inspicjami menderów obwiepolskich mówca nie uczynił zadość uzasadnionemu żądaniu, w konsekwencji czego, z powodu wyjątkowo gromadnie dyskusyj i silnie podnieconej atmosfery walne zebranie zostało odroczone.

Ten zastrzyk uspokajający w zatruty jadem partyjnym organizm O. W. P. wydał wręcz odwrotny skutek. Na krzesło wskoczył prezes Bratniej Pomocy U. J. K. kol. Rojek i począł wygłaszać przemówienie „na znaną nutę“. Nie długo wszakże przemawiał; ścagnięty za kolnerz czy za połę wpadł spłoszony w tłum, w którym już wrzała walka. Powód? Gdy przeciw doraźnemu wiecowi partyjnemu na sali A. K. T. S. L. zaprotestował Legion Młodych — jakoweś indywidualne wszechpolskie zamierzyło się pięścią na jednego z Legionistów; zaczepiony odpowiedział... inni również...

Po tem walnym zebraniu, z którego O. W. P. wyszła z piętnem prowokatorów karczemnej bójkę, ukazała się niezwykle kłamliwa notałka w piśmie endeckim, ale przejdźmy do drugiej historii.

Jakież inne było onegdajsze walne zebranie. Ani jednego słowa obraźliwego, ani jednej prowokacji. Zapewne błady strach, wzyierający z podkreślonych po sobocie oczu zwolenników „pracy narodowej“, udzielił się mówcom, którzy bez przerwy żonglowali wzniosłymi frazesami o dobru Towarzystwa i narodu.

Tym razem atak skierowany był w kol. H. Chwałboga. Naprzód apolityczny harcerz kol. Jankowski — niektórzy ludzie wogóle nie powinni przema-

wiać. Potem kol. Skrzypek postawił „ciężki“ zarzut. Wyiskał gdzieś jeden niezamierzony wyjazd na wieś, i starał się podważyć zaufanie do pracy kierownika sekcji czytelników. Te dwa przykłady ilustrują dosadnie powiedzenie jednego z wiecowych mówców, że „na sali są ludzie spełniający rolę narzędzi“. — Kogo kol. Szybalski miał na myśli?

Rzeczową dyskusję zapoczątkowaną przez kol. Kulczyckiego zmienił kol. Szybalski w demagogiczny belkot, objaśniany gwałtownym wywijaniem pięści. Wprawdzie kol. Sz. zastrzegł się, że jest młody i... postępuje konsekwentnie w stosunku do pianu, to przeciwko swojemu zachowaniem się wywołał incydent, który wśród obecnych zbudził poważne refleksje.

W dyskusji nad listami wyborczymi zabrał głos prof. dr. Z. Próchnicki, tłumacząc, że zgłoszona przez ustępującego zarząd lista jest wynikiem kompromisu, że ze względu na dobro A. K. T. S. L. wszyscy powinni za nią głosować. Powołał się przytem prof. Próchnicki na wspólność przekonań politycznych z p. Szybalskim. Nadaremnie! kol. Szybalski, który sam siebie określał, że jest „człowiekiem zasadniczym“ (czegoż objawem jest tak górne mniemanie o sobie?), nie chciał ustąpić i parł całym ciężarem do skreślenia z listy kompromisowej członków Legionu Młodych, który w pracy oświatowej w A. K. T. S. L. ani na krok nie jest wyprowadzony przez żadne ugrupowanie ideowe. I nie chciał kol. Sz. ustąpić prof. Próchnickiemu, chociaż przemawiał za tem siwy włos nie tylko znanego w kołach endeckich polityka, ale także zasłużonego działacza T. S. L.

Na marginesie zająć warszawskich

Atmosfera, w jakiej odbywały się wybory do zarządów dwóch największych Bratnich Pomocy w Warszawie, zapowiadała gwałtowne i brzemienne w następstwie burze.

Ostatnie defraudacje i nadużycia na terenie samopomocowym, wynikłe w konsekwencji rozpanoszonego partyjniactwa, nagromadziły chmury słusznie niezadowolonia, które pogłębić musiała świadomość, że w obecnej strukturze Bratniaków naprawa stosunków będzie ogromnie utrudniona, a raczej wręcz niemożliwa.

Przewidywania, że nawet najbardziej rozumne i obiektywne postulaty przez najbliższe beznadziejne masówki walnych zebrań nie zostaną zrealizowane sprawdziły się. Ani walne zebranie Bratniaka Politechniki, ani walne zebranie młodzieży Uniwersytetu nie stały na wysokości zadania.

Zarząd samopomocowego Twa Politechniki, którego członkowie dopuścili się haniebnych nadużyć familijnie tuszowanych na kwotę dwudziestokilka tysięcy złotych, otrzymał absolutorium większością około stu głosów (na tysiąc obecnych). Taki wynik głosowania nie potrzebuje komentarzy; dalszym jego następstwem był wybór nowego partyjnego zarządu.

Poza smutnym obawem, że pospolita demagogia potrafiła przewyciężyć podstawowe zasady moralności i sprawiedliwości w młodzieży tej uczelni, objawem, który stanowi niezbitą dowód potrzeby zmodyfikowania dzisiejszego systemu walnych zebrań, wysuwa się rzecz niezmiernie pocieszająca: stan posiadania Młodzieży Państwowej na terenie Politechniki warszawskiej zwiększył się w ciągu jednego

Dopiero po długiej kłótni pomiędzy sobą ustąpili endecy i zgodzili się na przedłużenie kadencji ustępującego zarządu, w którym wybitną rolę odgrywa młodzież prorządowa. Trzeba zaznaczyć, że O. W. P. na kompromis idzie tylko wtedy, gdy sromotnie przegra. Zawsze zaś gdy czują się na siłach, przeprowadzają swoich manekiniów z bezczelnym cynizmem (Bratniaki w Warszawie).

Do pogorszenia wstretnej atmosfery, wytworzonej przez endeckie dyskusje, przyczynił się bimaż kol. Rojka, który zgłosił dezyderat, zawierający w treści swej naganę zarządu Gł. T. S. L. W odpowiedzi lekcję przyzwitości prezesowi Bratn. U. J. K. dał kol. M. Strzebiński. Tłumaczył się potem kol. Rojek, że „to była demonstracja!“

Demonstracja w A. K. T. S. L.?! Wstyd!

Wreszcie kol. przewodn. zamknął zebranie, dziękując za przybycie i tym którzy przychodzą tylko na walne zebranie, i tym, których trud wnika cicho w ugodną jeszcze wieś polską.

W zakończeniu muszę dać świadectwo prawdzie. Zwyciężyła idea kompromisu, za którą opowiedziało się „Odrodzenie“ i „Legion młodych“, ponieważ A. K. T. S. L. musi stać zawsze poza partyjną robotą.

Talmudystyczna nienawiść O. W. P. w stosunku do Leg. Mł. nie dokaże niczego. Legion nie da się wyprzeć z pracy społecznej.

O przekonaniach zaś politycznych w AKTSL mówić nie będziemy — mówni o tem ciągle endecy z prof. Próchnickim na czele — na dyskusje polityczne są wiecie.

Obserwator.

ko pokaleczono kilku członków Leg. Młodych. Rannych, leżących na ziemi bito krzesłami, zaś trzech członków Leg., którzy oddzielili się od zwartej grupy, zaciągnięto do lokalu Bratn. Pom., gdzie odebrano im znaczki. Wobec tych niesłychanych zająć komendant Główn. L. Młod. wydał rozkaz, który poniżej przytaczamy.

Tragiczne te wypadki malują ponure stosunki na terenie akadem.; przyczyn ich nie będziemy tłumaczyć — są nazbyt znane.

Możliwość jakiegokolwiek realnej pracy na polu samopomocy studenckiej istnieć w Bratniaku U. warsz. przestała. Musi się stworzyć zamiast ekspozytury partyjnej nową instytucję, której celem jedynym będzie dobro niezamierzalnej młodzieży.

Rozkaz komendy Gł. L. Mł.

Do członków Legionu Młodych — Akademickiego Związku Pracy dla Państwa, studentów Uniwersytetu warszawskiego.

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w niedzielę, dnia 21 lutego br. na zebraniu walnym Bratniej Pomocy Uniw. warsz., a mianowicie:

1. Wystawienie przez Obóz Wielkiej Polski na prezesa Towarzystwa p. Z. Węglińskiego, kandydatury prowokacyjnej dla całego Obozu Państwowego;

2. Pokrajanie nożami Kolegów, przez szumowiny obwiepolskie, podczas walnego zebrania;

3. Prowokacyjne rzucenie bomb iza-wiaczych przez komunistów.

Stwierdzam, że należenie do Bratniej Pomocy w takim stanie rzeczy stało się niemożliwym dla każdego akademika, wobec czego zabraniam na leżeniu członkom Legionu Młodych do Bratniej Pomocy S. U. W.

(—) J. Zapasiewicz, (—) E. Grudziński, kom. Okr. W-wa. kom. Gł. L. Mł.

Kronika.

Gawęda legionowa odbędzie się w piątek dnia 4 bm. w Czytelni L. Mł. o godz. 19-ej. Przemawiać będzie red. dr. Mejsbaum.

5 III. Sekcja weterynarzy — lokal Czytelni;

9 III. Sekcja prawników — lokal Czytelni;

10 III. Sekcja techników — lokal przy ul. Wisniowieckich.

Wieczornica L. Mł. i A.O.Z.S. odbędzie się dnia 5 bm. (sobota) o godz. 20-ej w sali przy ul. Kurkowej 12.

Akademicki Klub Cudzoziemców. W sobotę dnia 28 lutego br. odbyło się walne zebranie inauguracyjne AKC. — Klub ma na celu współzycie towarzyskie członków, zapoznanie cudzoziemców z kulturą polską, jakoteż pomoc studentom obcokrajowcom. Członkami Klubu są również obywatele polscy, jednak w ograniczonej liczbie. Na zebraniu reprezentowane były obywatelstwa Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i Łotwy. Zagaił obrady przewodniczący komitetu organiz. kol. K. Karanasczeff (Bułgaria), zapraszając do objęcia przewodnictwa kol. mgr. Melenia.

Liczni przybyli delegaci Związków i Towarzystw, pracujących pod znakiem idei zblizenia międzynarodowego, wygłosili i mieniem swych organizacji przemówienia powitalne, z okazji których zabrał również głos przybyły z Warszawy prezes Centrali Koła Opiekni nad Akademikiem Polskim Zagranicą, kol. Grzywaczewski.

Przedyskutowano następnie i uchwalono statut klubu, oraz powzięto przez aklamację uchwałę, upraszającą prof. Chylińskiego o objęcie kuratorstwa.

Nowoobraną Zarząd klubu przedstawia się następująco: prezes K. Karanasczeff (Bułgaria); wiceprezes St. Królikowski (Polska); gospodarz Nikolic (Jugosławia); sekretarz Garmol (Łotwa); czlon. zarządu: Kusik (Rumunia); komisja rewiz.: Janowicz (Jugosł.) przewod., mgr. Meleń (Polska). Woitylia (Czechosłowacja).

roku dwukrotnie!! Są wyraźne widoki jaśniejszej przyszłości tego ośrodka.

O ile ocenę faktów zaszłych na Politechnice pozostawić można spokojnie do rozważenia widzowi, o tyle inaczej rzecz ma się w Bratniej Pomocy Uniwersytetu warszawskiego. Tutaj walne zebranie stało się jedną wielką prowokacją ze strony obwiepolskich menderów.

Po sprawie t. zw. N. K. A. systematycznie i demonstracyjnie poruszanej, wysunięto cynicznie, kandydaturę p. Węglińskiego, autora antypolskiego wywiadu dla prasy amerykańskiej. Młodzież niezrzeszona w zacietrzewionych i bezkrytycznych kadrach O. W. P. nie mogła pozwolić, aby reprezentowali ją ludzie, którzy w swem partyjnym zaślepieniu zatracili granicę między walką polityczną, a działaniem na szkodę własnego Państwa. Kandydatura p. W. spotkała się z gorącym protestem części obecnych na walnym zebraniu, protestem, przedłożonym uprzednio już Rektorowi.

Na sali wytkła groźna awantura, której rozmiary powiększył jeszcze fakt wybicia szyb i rzucenia prawdopodobnie przez żywioły komunistyczne (na Uniw. warsz., jak wiadomo, bardzo aktywne) kilku bomb iza-wiaczych. Działacze endecy, przerażeni możliwością zerwania zebrania, chwycili się środków godnych napiętnowania, niepraktykowanych dotychczas ni gdy przez żadne ugrupowanie akad., środków hańbiących, których nie usprawiedliwić nie może: mianowicie sprowadzili bojówkę, złożoną z młodzieży rzemieślniczej, (która, jak się okazało, była ukryta w lokalu Bratn. Pom.) uzbrojonej w noże, ktoromi cież

Wobec zbrodniczych napadów na policjantów.

W związku z ostatnimi wypadkami zbrodniczych napadów na policjantów, które kończyły się bądź śmiercią, bądź też ciężkim zranieniem szeregowych policji, komendant główny Policji Państwowej wydał rozkaz, podkreślający, że obowiązkiem każdego policjanta jest obok odwagi osobistej, zachowywanie również roztropności i rozważności.

Komendant główny P. P. w rozkazie swym polecił jak najściślej przestrzeganie wydanych w swoim czasie instrukcji o zachowywaniu niezbędnych środków ostrożności przy wystąpieniach przeciwko niebezpiecznym przestępcom, ponadto zaś zalecił jak najszerzej stosowanie środków technicznych, np. panczerzy, znajdujących się w posiadaniu organów policji.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

POSAD POSZUKUJA

ZARZĄDCA-EKONOM

kawaler, lat 29, szkoła rolnicza, 8 lat praktyki na Śląsku i Małopolsce w gospodarstwach inwentarzowych i hodowlanno-nasiennej, dobry plantator buraków cukrowych szuka posady od zaraz lub 1 kwietnia na stoł lub ordynarję. Zgłoszenia: Plutowski, Mszana, pocz. Jastrzębia. Śląsk. 705

Czytajcie „Słowo Polskie“

Tymcz. Wydział Samorządowy w likwidacji.

LW. 4152.

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie ogłasza konkurs na stypendja z następujących fundacji:

1. Stanisława hr. Badeniego.
2. Probusta Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego.
3. Ceterów.
4. Familijne Walerjana Czaykowskiego.
5. Jana Drelchowskiego.
6. Antoniego Dydyńskiego.
7. Samuela Głowińskiego.
8. Teofila i Hersyli Januszewskich.
9. Ks. dr. Błażeja Jaszowskiego.
10. Magdaleny Jurgas.
11. Menarda Konteckiego.
12. Jana i Leonildy Konopków.
13. Krakowskiej Zakordonowej.
14. Piotra Krausneckera.
15. Leona Jana Kantego dw. im. Kuczyńskiego.
16. Maksymiliana Litschuetza.
17. Antoniego Lukszandla.
18. Adolfa Władysława Aleksandra tr. im. Łazowskiego.

Szczegółowe warunki otrzymania stypendjów z wymienionych fundacji podane są w ogłoszeniach konkursu, rozestanych do Rektoratów szkół akademickich, oraz do Dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, nadto przeglądnąć je można na tablicy ogłoszeń w gmachu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie plac Smolki 1. 3.

Podania należy udokumentowane wnieść należy na ręce przełożonej władzy szkolnej do dnia 19 marca 1932 r.

709

Tymcz. Wydział Samorządowy w likwidacji.

LW 28.621/31.

F.

Lwów, dnia 25 lutego 1932.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie ogłosił konkurs w celu nadania stypendjum z fundacji s. p. Karoliny Remetowej w rocznej kwocie 1.000 zł., przeznaczonych dla doktora medycyny, pragnącego dalej się kształcić zwłaszcza w zagranicznych zakładach.

Pierwszeństwo służy członkom rodziny Doboszyńskich. Udokumentowane podania, wystosowane do Tymcz. Wydziału Samorządowego w likw. we Lwowie, należy wnieść do 5 kwietnia b. r. na ręce Rady wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniu konkursu, udzielonem Dziekanatom wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, oraz na tablicy ogłoszeń Tymcz. Wydziału Samorządowego w likw. we Lwowie, pl. Smolki 1. 3.

708

Za Wojewodę lwowskiego
Naczelnik Departamentu fundacyjnego:
Dr. Rappé. wr.

POSZUKUJĘ

posady wychowawczyni dziec. wieku przed-szkola, nauki szkoły powszechnej, fortepianu, francuskiego, Zgłosz. do Administracji „Wychowawczyni” 683

SPRZEDAŻ

JEDYNA

własna wytwórnia robót ręcznych wykonuje kapy, firanki na szwajcarskiej markizacji po cenach bezkonkurencyjnych **Frelich** Lwów, Sykstuska 21. 256

MIESZKANIA

1 I 2 POKOJE

kawalerskie, osobne wejście, blisko pl. Akademickiego dla lekarza lub adwokata kawalera, ewent. na biuro. Zgłoszenia: „Lwów” 692

3 POKOJE

przedpokój, bez kuchni, blisko pl. Akademickiego dla lekarza lub adwokata kawalera, ewent. na biuro. Zgłoszenia: „A.” 691

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻAM

zgubione moje swiadcstwo doradzości Państwowego Seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie wydana w roku 1905, Taube Grad, Stanisławów 694

UNIEWAŻNIA

się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rawa Ruska na nazwisko Saban Stefan, r. 1904. 693

POMOC LEKARSKA

URODĘ

kobietę konserwuje, odświeża, usuwa skazy i braki. Najświeższe paryskie metody. Trwałe barwienie brwi. Kosmeo, Mikołaja 7. 656

RÓŻNE

Przerabia koldr / i materace
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2. 665
Ceny znacznie niższe.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM“

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WSPIERAJCIE AKCJE
na rzecz bezrobotnych.

Kasa Chorych w Przemyślu.

Nr. 1886/32/IV.

Przemyśl, dnia 1 marca 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28. IX. 1931 r. w sprawie reorganizacji Kas Chorych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 724), oraz reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dn. 24. II. 1932 r. Nr. dz. 1368/I. 32 podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

1) Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, reskrytem z dn. 31. XII. 1931 r. Nr. dz. 2170/U. III. na podstawie art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29. XI. 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) nadał Kasie Chorych w Przemyślu nowy statut, z ważnością od dnia 1. I. 1932 r.

2) Kasa Chorych w Przemyślu została na mocy tego statutu, z dniem 1. I. 1932 r. zreorganizowana i uruchomiona zgodnie z postanowieniami rozdziału I. cyt. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a działalność swą rozciąga odtąd na powiaty przemyski, jarosławski, mościski i dobromilski.

3) Dotychczasowe Powiatowe Kasy Chorych w Jarosławiu i Mościskach dniem 1. I. 1932 r. przestały istnieć, jako odrębne osoby prawne, a wszelkie ich uprawnienia i obowiązki w stosunku do pracodawców i ubezpieczonych, jakoteż w stosunku do osób trzecich, przeszły na Kasę Chorych w Przemyślu, jako właściwy przedmiot prawny.

4) W miejsce powiatowych Kas Chorych, które zostały zlikwidowane, Kasa Chorych w Przemyślu posiada:

- a) oddziały administracyjne w Jarosławiu i Mościskach
- b) obwody lecznicze w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach i Dobromilu
- c) ośrodki lecznicze w Przemyślu, Medyce, Niżankowicach, Dubiecku, Jarosławiu, Pruchniku, Radymnie, Sieniawie, Mościskach, Sadowej Wiszni, Dobromiu, Starzawie koło Chyrowa, Nowem Mieście, Krościenku i Birczy, do kąd zainteresowani winni zwracać się o bliższe informacje.

5) Wobec powyższego, stosownie do likwidacyjnych rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej, tak ubezpieczeni jak i pracodawcy na obszarze powiatów przemyskiego, jarosławskiego, mościskiego i dobromilskiego mają w stosunku do zreorganizowanej Kasy Chorych w Przemyślu, te same prawa i obowiązki, jakie mieli w stosunku do dawnych Kas Chorych zlikwidowanych.

6) Wobec tego pracodawcy z wymienionych wyżej powiatów winni wnieść wszystkie zaległe i bieżące składki do Kasy Chorych w Przemyślu względnie w Jarosławiu i Mościskach natomiast Kasa Chorych w Przemyślu przyjęła w stosunku do ubezpieczonych z wymienionych powiatów, wszystkie obowiązki Kas zlikwidowanych i dalej je w tym zakresie wykonywać.

Okoliczność ta znalazła uwzględnienie w statucie Kasy Chorych w Przemyślu, w którym zaznaczono, że na okres przejściowy 1932 r. na obszarach okręgu Kasy Chorych w Przemyślu, odpowiadających okręgom Kas zlikwidowanych, obowiązują przejściowo te same wysokości składek i według takich samych grup zarobkowych, oraz takie same rozmiary świadczeń i przez takie same okresy czasu, jakie obowiązywały dotychczas na obszarach Kas zlikwidowanych.

7) Nadanie Kasie Chorych w Przemyślu nowego statutu dotyczy jej ustroju wewnętrznego, przyczem między innymi szczegółowemi postanowieniami wprowadza statut na miejsce dawnej Rady Kasy — Radę zarządzającą składającą się z 12-tu członków, wybranych zgodnie z przepisami wyborczymi, wydanymi przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako organ uchwalodawczy Kasy, a funkcje dawnego Zarządu Kasy przelewa w zasadzie na dyrekcję Kasy Chorych, jako organ wykonawczy. — Dyrekcja Kasy składa się z dyrektora i lekarza naczelnego.

W szczególności do kompetencji dyrektora należy orzekanie we wszystkich sprawach, wynikających z stosunku ubezpieczonego, a to obowiązku ubezpieczenia, uprawnień do dobrowolnego ubezpieczenia, obowiązku płacenia i wysokości normalnych składek, obowiązku uszczerbienia wielokrotnego wymiaru zaległych składek, właściwości Kasy i t. p. również przyznawanie świadczeń należy obecnie zasadniczo do dyrektora Kasy Chorych.

Ponadto nowy statut wprowadza dalsze organy Kasy, a to: Komisję świadczeniową, Komisję rewizyjną i Komisję rozjemczą. — Komisja świadczeniowa powołana jest do wykonywania z ramienia Rady zarządzającej nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania świadczeń Kasy, oraz do orzekania w niektórych rodzajach spraw o świadczeniach zastrzeżonych regulaminem czynności do decyzji tej Komisji.

Komisja rewizyjna kontroluje czynności organów Kasy, wreszcie Komisja rozjemcza powołana jest do orzekania w sprawach odwołań od orzeczeń Komisji świadczeniowej i dyrektora Kasy w sprawach o świadczenia.

8) Kasa Chorych w Przemyślu, podlega nadzorowi Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w zakresie ustalonym rozdziałem IV. powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta.

Dyrektor:
Henryk Złns mp.

680

Komisarz Zarządzający:
Kazimierz Pilarz mp.

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!